Nr. 500. Kraków, Niedziela 10 Listopada 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108	54	27	9
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	108	54	27	9
z dwurazową	120	60	30	10
W Państwie Niemieckiem	132	66	33	11
W innych państwach	144	72	36	12

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie prenumeratę przyjmuje w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku, Agencya J. Heppnera i A. Salomonowej, ul. Szewska 9, Biuro dzienników M. Hupperta, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya w Niemczech.

Kraków, 10 listopada.

Niby dźwięki jakichś wielkich dzwonów brzmią nadchodzące ze wszystkich stron wiadomości. Pokryta ranami dźwiga się umęczona ludzkość z krwawego łoża do nowego życia. Przez całą Europę idzie potężny powiew prądu nowego czasu, nowych pojęć. — Ludzkość spostrzega, że jej więzienie było zamknięte od — wewnątrz. I oto śpieszy tłumnie odsuwać zaniewalające rygle... Przewrót socyalny idzie od kraju do kraju. Nie ominie żadnego. Ani tego, w którym brzmią dzisiaj fanfary zwycięstwa, ani tego, gdzie pochyliły się ciężko głowy pod wrażeniem strasznej klęski. Niebawem wyrównają się uczucia w podjętem wspólnie dziele budowy nowego, lepszego i rozumniejszego świata. Stany Zjednoczone wolnej demokratycznej Europy rysują się na horyzoncie już nie jako marzenie garstki uczonych i myślicieli, ale jako staje się coraz szybciej rzeczywistość.

Dzisiaj zaczął się iście największy dziw tej wojny — rewolucya w Niemczech. Jeszcze kilka tygodni temu słowa te wydawały się tylko pustym dźwiękiem. Dzisiaj brzmią wszystkimi tonami zdumiewającej, nowej, niewiarogodnej jeszcze rzeczywistości. Flota, którą rysował sam Wilhelm, którą budował brodaty Tirpitz, pierwsza zawiesza flagę czerwoną. Bawarya, ostoja katolicyzmu niemieckiego, dzierżąca wszechwładnie konserwatyzm klerykalizmu, ogłasza się republiką robotniczo-żołnierską... Ludzkość zaczyna śnić najdziwniejszy sen. Albowiem ze wszystkich najdziwniejszym snem jest ten, który — śni się na jawie...

W ten wir zdarzeń epokowych, przewrotów od początku ery chrześcijańskiej niewidzianych, wpada wiadomość o abdykacyi cesarza Wilhelma. Ostatni cesarz zeszedł z pola. Jeszcze przed czterema tygodniami byłby ten wypadek ogniskiem uwagi całego świata. Dzisiaj jest zupełnie ubocznym epizodem. Wybiła godzina nowa, i Wilhelm II odszedł jako człowiek w chwili, kiedy pojęcie, które reprezentował, utraciło wszelką treść. Jądro wyjedzone. Skorupa spadła pod stół. Oto i wszystko!

Niemcy — ojczyzna czterech królów i pół kopy książąt, Niemcy — główni dostarczyciele rozpłodowych księżniczek dla wszystkich dynastyi. Niemcy autorytetu i posłuchu, Niemcy koszar i drilu — te Niemcy republikanizują się. W gruzy lecą tradycye sięgające epoki Karola Wielkiego. Schodzą z areny rody, które zdobywały ostrogi w wojnach krzyżowych. Z pod zwalisk dumnych budowli imperyalizmu niemieckiego wstaje lud niemiecki wolny, demokratyczny, republikański...

Wali się najpotężniejszy filar w gotyckiej budowli monarchizmu i arystokratyzmu — filar niemiecki. Kiedy on runął, nikt już nigdzie nie udźwignie tego, co musi runąć. Próżne starania, zbyteczny trud, śmieszne złudzenia... Europa staje się republikańską. I nietylko republikańską, ale demokratyczną, ludową, wolną w najgłębszych swoich warstwach, wolną aż do dna.

I trudno wyobrazić sobie, aby zwycięzcy wyszli jako pokrzywdzeni w stosunku do zwyciężonych. Trudno uwierzyć, aby robotnik francuski, angielski, włoski zdecydował się mieć mniej praw i mniej władzy nad życiem swojem, niż bierze jej oto w posiadanie zwyciężony robotnik niemiecki. Szósta armia włoska, którą wysłano do okupowania Tyrolu, zbuntowała się i wróciła do domu. Dziwny widok, jak zwyciężeni zdążają do swoich rodzin w jedną stronę, zwycięzcy w drugą... Ani upojenie tryumfem, ani żądza łatwego łupu, — jeno tęsknota do domu kieruje dzisiaj olbrzymimi tłumami po tej i tamtej stronie zamarłej i zamierającej linii bojowej. Imperyalizm niemiecki runął. Ale imperyalizmy zwycięskie — francuski, włoski i angielski, spełniły już także swoje zadanie...

Rozumie to Wilson w Waszyngtonie, kiedy wyzwolonym narodom środkowej Europy śle orędzie braterskie, nawołujące do zgody, porządku i rozumu. Należy plakatować ten odzew wielkiego demokraty amerykańskiego. Ponieważ mówi on dwie rzeczy ważne, najważniejsze. Pierwsza — że jesteśmy już wolni, naprawdę od wszystkich i wszystkiego wolni. Druga, że musimy sami sobie wystarczyć. Nadzieje na armie koalicyjne, na nowe, dobrotliwe tym razem okupacye, rozwiewają się jak mgła. Nie przyjdą te armie. Pojęcie okupacyi złośliwej, czy dobrotliwej, utraciło wszelki sens razem z upadkiem — militaryzmu. Kto spodziewał się podpórek z zewnątrz, kto liczył, że przy pomocy obcych bagnetów zacznie formować życie na własny fason, niechaj odrzuci złudzenia lub spocznie w zaciszu domowem.

Na własnych nogach musimy stanąć i żwawo stąpać w szeregu ludów na prawdę wolnych, cywilizowanych i zdolnych do władania sobą samymi.

Abdykacya cesarza Wilhelma. Proklamowanie republiki.

Berlin, 10 listopada. Urzędowo: Cesarz i król postanowił zrzec się tronu. Kanclerz Rzeszy pozostaje jeszcze w urzędzie tak długo, dopóki nie zostaną uregulowane kwestye, pozostające w związku z abdykacyą cesarza, zrzeczeniem się tronu przez następcę tronu państwa niemieckiego i pruskiego i z ustanowieniem regencyi. Zamierza on zaproponować zamianowanie regenta, zamianowanie posła Eberta kanclerzem i przedłożenie ustawy w sprawie natychmiastowego rozpisania powszechnych wyborów do niemieckiej konstytuanty narodowej, której zadaniem będzie ostatecznie ustalić formę państwową dla narodu niemieckiego wraz z temi częściami narodu, któreby sobie życzyły włączenia w granice państwa.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Kanclerz państwa ks. Maks badeński zaproponował posłowi Ebertowi urząd kanclerza.

Po ogłoszeniu wiadomości o abdykacyi socyalni demokraci obwołali republikę. Na prezydenta upatrzony jest Ebert. Garnizon berliński przeszedł na stronę socyalnych demokratów.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) Cesarz Wilhelm liczy lat 60. Następca tronu urodzony jest w roku 6 maja 1882.

PRZEBIEG WYPADKÓW.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Wczorajsze wydarzenia w Berlinie odegrały się z szybkością lawiny. Jak w dobrze poinformowanych kołach poselskich oświadczają, socyalni demokraci zawiadomili wczoraj rano, że wystąpią z rządu.

W ciągu przedpołudnia, jak o tem zapewniają w zupełnie wiarygodnych kołach posłów socyalno-demokratycznych, nadeszła wiadomość o abdykacyi cesarza i następcy tronu. Potem zaproponował ks. Maks badeński posłowi Ebertowi objęcie urzędu kanclerza. Socyalni demokraci po ogłoszeniu wiadomości o abdykacyi cesarza ogłosili rzeczpospolitą. Pos. Ebert jest upatrzony na prezydenta republiki. Berliński garnizon przeszedł na stronę republiki. Na ulicach panuje bardzo żywy ruch. Wszędzie gromadzą się grupy osób cywilnych i żołnierzy, które omawiają wydarzenia. Dotychczas spokoju nie zakłócono.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Wczoraj w południe ulice Berlina zmieniły wygląd. Na wiadomość o abdykacyi cesarza wzrastały coraz więcej tłumy robotników i osób cywilnych, uzbrojonych w rewolwery, karabiny i szable i przeciągały ulicami, niosąc czerwone chorągwie i wznosząc okrzyki na cześć socyalistycznej republiki. Zatrzymywano żołnierzy i oficerów, zdejmując im kokardy i epolety. Niektóre grupy niosły plakat ze słowami: Wolność, pokój, chleb! Przystępujcie do nas! Także na wojskowych samochodach widać było demonstrantów. Wiele sklepów jest zamkniętych. — Ruch tramwajowy tylko częściowo utrzymany. W jednych koszarach przyszło do starcia. Osoby cywilne wtargnęły do koszar, gdzie stała w pogotowiu kompania wojska. Oficer zakomenderował »ognia!«, ale kompania odmówiła posłuszeństwa. Wobec tego oficer zrobił użytek z rewolweru służbowego. Na to dano z tłumu ognia do oficera i raniono go ciężko. Wielu żołnierzy opuściło swe koszary i przyłączyło się do tłumu.

STRAJK POWSZECHNY.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Wczoraj w południe pojawiło się nadzwyczajne wydanie »Vorwärtsu« następującej treści:

Strajk powszechny! Berlińska rada robotniczo-żołnierska postanowiła strajk powszechny. Stanęły wszystkie warsztaty. W niezbędnej aprowizacyi ludności nie będzie przerwy. Wielka część garnizonu w zwartych oddziałach stanęła wraz z karabinami maszynowymi i armatami do rozporządzenia rady robotniczo-żołnierskiej. Ruchem kierują wspólnie stronnictwo socyalno-demokratyczne niemieckie i stronnictwo niezawisłych socyalnych demokratów. Rada robotniczo-żołnierska wzięła na siebie utrzymanie spokoju i porządku. Niech żyje socyalna rzeczpospolita! Niech żyje rada robotniczo-żołnierska.

RADA ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKA.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Rada robotniczo-żołnierska składa się, jak dzienniki donoszą, z komisyi niezawisłych socyalnych demokratów oraz z komitetu, który wczoraj rano został wybrany przez stronnictwo socyalno-demokratyczne, do którego należą posłowie Ebert, Braun, Wels, Eugeniusz Ernst, jakoteż 12 mężów zaufania robotników fabrycznych.

SKŁAD RZĄDU.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Jak »Vossische Zeitung« donosi, w nowym rządzie zarezerwowano dla niezawisłych socyalnych demokratów trzy miejsca. Jako przedstawiciele stronnictw niesocyalistycznych mają wejść w skład rządu posłowie Erzberger, Gothein i Richthofen.

ODEZWA: »DO WSZYSTKICH«.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Biuro Wolffa donosi:

Do wszystkich!

Tutaj rewolucya odniosła wspaniałe zwycięstwo prawie całkiem bezkrwawe. Strajk powszechny, który wybuchł wczoraj rano, wstrzymał pracę we wszystkich zakładach.

O godz. 10 przed południem przeszedł na stronę ludu naumburski pułk strzelców i przysłał deputacyę do rady robotniczo-żołnierskiej. Inne wojska przyłączyły się szybko. Pułk Aleksandra po krótkiem przemówieniu posła Welsa przeszedł całą masą na stronę ludu.

Na ulicy Chaussée przyszło przed koszarami do nieznacznego starcia, w przebiegu którego jeden oficer zastrzelił robotnika. Oficerowie wnet uciekli. W mieście zupełny spokój i porządek. Patrole, które w piątek licznie przeciągały ulicami, cofnięto. Z gmachu redakcyi »Vorwärtsu« powiewają czerwone flagi, które tam zatknęli naumburscy strzelcy. Panuje nadzwyczajna radość i zapał.

Kontrola nad Biurem Wolffa spoczywa w rękach posła Wilhelma Carle (Frankfurt).

Nowy kanclerz.

Berlin, 10 listopada. (B. K.) Kanclerz państwa Ebert objął po południu urzędowanie i wydał odezwę do obywateli, zawiadamiającą o objęciu przez siebie urzędowania i zapewniającą, że nowy rząd będzie rządem ludowym. Przedewszystkiem zawrze natychmiast pokój i umocni wolności osiągnięte.

Abdykacya księcia brunszwickiego.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Z Monachium donoszą, że król Ludwik bawarski opuścił Monachium i wyjechał do Szwajcaryi.

Ks. Ernest August brunszwicki, zięć cesarza, zrzekł się wczoraj tronu. Dotyczący dokument jest w posiadaniu rady robotniczo-żołnierskiej. Z zamku książęcego powiewa czerwona chorągiew.

Zamach na ks. Henryka pruskiego.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »N. Wiener Abendblatt« donosi z Kilonii:

Ks. Henryk pruski wyjechał we wtorek samochodem z Kilonii. Dwaj marynarze stali na stopniach auta. Z ulicy padł strzał, jeden z marynarzy, trafiony w serce, skonał na miejscu.

Zawieszenie broni.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi ze źródła autentycznego, że warunki zawieszenia broni, podyktowane przez koalicyę Niemcom, są nader ciężkie, a nawet jeszcze uciążliwsze niż się spodziewano.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Z Monachium donoszą, że Niemcy podpisały już traktat o zawieszeniu broni z koalicyą. Na froncie panuje zupełny spokój.

Wiedeń, 10 listopada. (B. K.) Z Genewy donoszą: Nota Ag. Havasa ogłasza:

Pełnomocnicy niemieccy, którzy w czwartek o 10-tej wieczorem przekroczyli linie francuskie, w piątek o 9 rano przybyli do głównej kwatery Focha, który przyjął ich w obecności generała Veyganda, angielskiego admirała Fayesa i amerykańskiego admirała Simsa. Delegacya niemiecka prosiła o tymczasowy spoczynek broni, na co marszałek Foch odpowiedział kategoryczną odmową. Parlamentaryusze nieprzyjacielscy prosili o formalne zawieszenie broni. Na to odczytano im brzmienie ustalonych na konferencyi wersalskiej warunków; wręczono im to warunki. Pełnomocnicy niemieccy uchwalili wysłać kuryera do głównej kwatery niemieckiej. O 11-tej konferencya się skończyła. Ponieważ Niemcy prosili o termin 72 godzin, odpowiedź dojść musi również do poniedziałku 11 przed południem.

Na zamku czerwona chorągiew.

Wiedeń, 9 listopada. (P. A. T.) Donoszą tu z Berlina:

Rada robotników i żołnierzy ma w swojem ręku prezydyum policyi i naczelną komendę. Karol Liebknecht zatknął na zamku czerwoną chorągiew. Z bramy brandenburskiej powiewa czerwona chorągiew. Wielka radość wśród ludności. Ebert otrzymał polecenie utworzenia rządu.

Ostatnia próba reakcyi.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Neue Freie Presse« donosi z Berlina:

Jeszcze wczoraj zamierzała główna komenda armii stłumić gwałtem wszelki ruch opozycyjny. Całe Niemcy podzielono na trzy wielkie obwody wojskowe. Powołano wojska z Finlandyi. Ustawiono straż przed wszystkimi gmachami publicznymi. Dopiero pod wpływem wypadków wczorajszych zmienił rząd nagle stanowisko i postanowił ustąpić przed wolą ludu.

Konstytuanta czesko-słowacka.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) Konstytuanta czesko-słowacka zbierze się w Pradze we wtorek 12 listopada. Wszystkie stronnictwa zgodziły się na to, by były reprezentowane według klucza wyniku wyborów z r. 1911. W skład konstytuanty wysyłają tedy agraryusze 50 przedstawicieli, socyaliści 43, narodowi socyaliści 30, demokracya Kramarza 20, klerykali z Moraw 18, realiści (Masaryka) 6, Słowacy 47. Liczba przedstawicieli klerykałów z Czech nie jest dotąd ustalona. W skład konstytuanty wchodzić będzie ogółem 228 członków.

Atak na gmach delegacyi austr. w Budapeszcie.

Wiedeń, 10 listopada. (B. K.) Niemiecko-austryacka rada stanu otrzymała wiadomość, że budynek delegacyi austryackiej w Budapeszcie został przez tłum zaatakowany a herb austryacki usunięty. Rada stanu wobec tego postanowiła objąć budynek w posiadanie jako siedzibę austro-niemieckiego posła w Budapeszcie i natychmiast kazała wywiesić na budynku flagę czerwono-biało-czerwoną.

Bozen w ręku Włochów.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Korrespondenz Herzog« donosi, że wojska włoskie zajęły Bozen.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) Wobec zbliżania się wojsk bawarskich, wojska włoskie zajęły północny Tyrol.

Odwrót wojsk bawarskich z Tyrolu.

Insbruk, 10 listopada (B. K.) Tutejsze dzienniki donoszą, że wojska bawarskie rozpoczęły odwrót z Tyrolu. Reprezentant Biura korespondencyjnego dowiaduje się, że wiadomość ta się nie potwierdza.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Reichspost« donosi z Insbruka:

Na wiadomość o przewrocie w Bawaryi postanowiły wojska bawarskie bezzwłocznie odejść do domu. Część wojsk jest już w odwrocie. Oficerowie i żołnierze ozdobili czapki czerwonemi kokardami.

Kongres sowietów za rokowaniami z koalicyą.

Sztokholm, 10 listopada. (B. K.) Z Moskwy donoszą, że kongres rosyjskich sowietów po dłuższej mowie programowej Lenina uchwalił zaproponować entencie ponownie rokowania pokojowe. Dalej uchwalił kongres sowietów energiczne zwalczanie przeciwrewolucyi oraz wydania częściowej amnestyi.

Wybory w Ameryce.

Nowy Jork, 10 listopada. (B. K.) Reuter. Na podstawie dotychczasowych wyników wyborów republikanie mają już dziś większość w senacie. Z miarodajnego źródła informują, że wynik wyborów w niczem nie zmieni amerykańskiej polityki wojennej, co do której wszystkie stronnictwa są zgodne.

Nowy Jork, 10 listopada. (B. K.) Były prezydent Unii Roosevelt ogłosił oświadczenie w sprawie wyborów, w którem powiada, że republikanie poprą szczerze prezydenta Wilsona w jego usiłowaniach do wytężenia wszystkich sił kraju w kierunku zapewnienia celów wojny.

Pierwszy Panslawista.

(Dokończenie).

Na razie znika nam Križanić z oczu i wypływa po paru latach jako kapelan i sekretarz w orszaku posła austriackiego w Carogrodzie, gdzie poznał naocznie porządki tureckie i je później przeciwstawiał nierządowi moskiewskiemu; potym znachodzimy go w Rzymie, w bractwie iliryjskiem św. Hieronima; tu pracuje nad obszernym dziełem przeciw greckiej szyzmie, czerpiącym z jej własnych źródł. Ale to mu nie wystarczało, roił ciągle o misyi moskiewskiej, a tej mu Propaganda powierzyć nie myślała, nie ufając zagorzałemu słowofiłowi, czy też siłom i uzdolnieniu jego. W końcu zniecierpliwiony samowolnie Rzym rzucił i na Wiedeń, gdzie się z posłem moskiewskim widział, na Węgry, na Lwów puścił się samopas na Ukrainę, do Nieżyna, a stamtąd do Moskwy, 1659 r. Na Ukrainie gardłował za zlaniem jej z Moskwą, przedstawiał w zapiskach, przeznaczonych dla Moskwy, jakimi środkami tę świeżą unię utrzymać i wzmocnić należy; pod pozorem autonomii kończyło się wszystko pełnymi rządami Moskwy na Ukrainie, aby się tu niemogła powtórzyć taka „zdrada" Wyhowskiego, t. j. odpadnięcie od Moskwy ku Polsce. Tym jawnym wystąpieniem przeciw Polsce a za Moskwą zaczyna się długi szereg prac Križaniciowych w Moskwie, a niebawem na Sybirze, w Tobolsku, gdzie panslawista miał przez lat piętnaście czas ochłonąć z entuzyazmu moskiewskiego a zasilić myśli przeciw szyzmie.

W Moskwie przemilczał ostrożnie imię, stan, wiarę, własne i ojca; wydał się za Serba, a więc prawosławnego, z grodu tureckiego, za męża uczonego, coby tłumaczył, pisał, uczył i bibliotekę carską urządzał; wkręcił się do pierwszych dostojników carskich, do bojarów Morozowa i Rtiszczewa, ale już na początku r. 1661 usunięto z Moskwy niewygodnego spostrzegacza do dalekiego Tobolska, gdzie, mimo wszelkich próśb, zanoszonych do cara Aleksego i syna o oswobodzenie z wygnania, pozostał. Wygnaniem, karą za jakiś jawny kryminał, to nie było; zlecono mu być w Tobolsku na służbie carskiej; przyczyny i bliższej tego usunięcia nie znamy, może i sam jej nie znał, o co w dawnej Moskwie nie trudno; Križanić wyrażał się o tem bardzo niejasno, że ktoś go pytał o jakąś rzecz a on na to niemądrze odpowiedział i tę niemądrość przez lat piętnaście odcierpiał. Czas pustyni tobolskiej zapełniał pracą literacką, chociaż brak książek silnie mu doskwierał; główny zrąb tej pracy należy widocznie samym początkom wygnania, potym jakby zniechęcony, ręce opuścił i najobszerniejszego dzieła nawet nie dokonał, chociaż czasu miał aż nadto.

Dopiero po śmierci cara Aleksego wrócono Križanicia do Moskwy jako tłumacza w „przykazie poselskim", tj. w urzędzie spraw zagranicznych, ale teraz wyrywał się już sam Križanić z Moskwy, gdzie go i nędza, stała jego życia towarzyszka, silnie trapiła, bo w przykazie nie naznaczono dlań płacy. Duński poseł, bawiący w Moskwie, zajął się biedakiem, którego zdrowie w Tobolsku się skruszyło i wywiózł go r. 1677 z Moskwy. Udał się sześćdziesięcioletni do Wilna, dokąd go dawno nęciły i księgozbiory i unia, ale aby móc żyć, wstąpił jako ojciec Augustyn do Dominikanów wileńskich, lecz i tu doznał tego rozczarowania, co go całe życie trapiło. Jak Parczewski w Smoleńsku, tak starszyzna dominikańska w Wilnie nieufnie spoglądała na „Moskala"; przyszło też niebawem do zatargów ze zwierzchnością zakonną. Wszystkie nadzieje polepszenia losu polegały jedynie na Rzymie, więc posyłał tam listy, co Rzymu nie dochodziły; prowincyał nie chciał go w żaden sposób odpuścić, a wymagał zarazem, żeby porzucił wszelkie pisanie i myśli o szyzmie. Po[illegible] do nuncyusza papieskiego w Warszawie, teologowie jezuiccy je pochwalili i nuncyusz domagał się od prowincyała, aby odpuścił ojca Augustyna, ale daremnie. I znowu rzucił Križanić samowolnie celę zakonną, pojechał do Warszawy, gdzie go jednak uprzedzony teraz przeciw niemu nuncyusz niełaskawie przyjął (1681 r.); przedtym jeszcze wręczył królowi Janowi rozprawę łacińską o Sybirze. Z zakonem dalej wojował; nakoniec 1683 r. wybrał się w drogę rzymską, razem z wojskiem polskiem i pod Wiedniem umarł. Taki był żywot tego marzyciela-misyonarza, spleciony z samych złudzeń i rozczarowań, z klęsk nieprzewidzianych, trapiony chorobą, nędzą, wygnaniem, zapoznaniem jego myśli, a nie lepiej powiodło się i jego pracy umysłowej; mało które z dzieł jego wykończono, a żadne nie ujrzało światła i słych o nim zupełnie zaginął. Odkryli go panslawiści ruscy, mianowicie Bezsonow, ale narzucili mu wyłącznie zakusy panslawistyczne, mniej wysuwając na czoło misyjne, główne u tego samowolnego apostoła unii moskiewsko-rzymskiej.

Wychodząc od jedności słowiańskiej („my" znaczy u niego zawsze „Słowianie") załatwił się z pierwszą trudnością, językową, w ten sposób, że stworzył sobie jakiś język mieszany, rosko-chorwacko-cerkiewny, nie bez kilku naleciałości polskich. Nikt go w tym nie naśladował, bo sztucznych języków nikt nie użyje, dziś mniej niż w XVII w., kiedy dowolnie nad językiem majstrowano. Nawet pisownię i gramatykę takiego słowiańskiego volapüku ułożył i dbał o samobytność i potępiał wszelkie obce słowa i zwroty, nawet takie, jak „co za dziwo", uważając go za germanizm („Was für ein Wunder"), zamiast „jakie dziwo". Pisał dalej o rzeczach najrozmaitszych, zbijał nawet starowierców moskiewskich, zwalczających upornie wszelką „reformę" cerkiewną, wprowadzaną przez patriarchę Nikona i cara; używał nieraz formy rozmowy. Najważniejsze jego dzieło nazwano Polityką; sam nazwał je „Rozmową o państwie" i podzielił na trzy księgi, ale podziału nie przeprowadził ścisłego, powtarzał się nieraz, wracał do tego samego przedmiotu. Prawi tu o państwie moskiewskiem i podaje środki wszelkiej reformie, coby zasoby tego państwa wzbogaciła; zchodzi do najdrobniejszych szczegółów, do tytułów, do zajęć rzemieślniczych, do cudzoziemskiego wojska, które ostro potępia. Uderza szerokością i trafnością poglądów; zwalcza wszelkimi siłami anarchię polską, ale nie chciałby pozostać przy samowoli moskiewskiej, którą dopiero od Iwana Groźnego i Godunowa wywodzi. Słusznie podkreśla, że bogactwo państwowe zależy od zamożności obywatelów, nie od zdzierstwa fiskalnego; przestrzega wszędzie przed zdzierstwem obcych, co wywożą surowizny ruskie za bezcen, a drogo odprzedają jej wyroby. Nie pochwala rozmaitych praktyk moskiewskich, począwszy od tytułu carskiego („król" wydaje mu się, acz mylnie, bardziej słowiańskim), gani słowiańską zbytkowność, gościnność przesadną a mianowicie opilstwo, co uważa za plagę, ubożącą naród. — Mniemania o Słowianach, ich kulturze i myśli, jest bardzo niskiego, ale boli go to i gniewa, chciałby ich bowiem wynieść jak najwyżej. Z ich powodu wzniecila się ostatecznie szyzma kościoła i cerkwi, gdy poszło o to, kto ma nad Bułgarami panować, oni więc powinni ją załagodzić. Brak Słowianom dumy należytej, nadto łatwowiernie ubiegają się za względami obcych i grzeszą zbytnim przejmywaniem wszelakiej obczyzny, istnym „cudzobiesiem", ksenomanią, (manią tego, co obce). Gani wszystko u Słowian w porównaniu z narodami zachodniemi: ich język skrzypiący (dla mnogości syczących dźwięków), ubogi i nierozwity wobec innych; ich brak ogłady, wiedzy i wynikającą ztąd tępość umysłową, wydającą ich na lep obcym, co ich wszelkimi sposobami oszukiwają i wyzyskują. Mianowicie Niemców jako najbliższych uważa za najgorszych nieprzyjaciół i przed nimi najgoręcej przestrzega. Jedno go pociesza, że posiedli Słowianie własne państwo słowiańskie, potężne moskiewskie i to mu ręczy za przyszłość sło-

„Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki polskiej".

Wczoraj po południu ukazało się na mieście nadzwyczajne wydanie »Naprzodu«, w którem zamieszczona została następująca odezwa:

»Republika polska. Tymczasowy Rząd Ludowy. Obywatele!

Reakcyjne i ugodowe rządy Rady regencyjnej zostały przez lud polski obalone. Z polecenia stronnictw ludowych i socyalistycznych byłego Królestwa Polskiego i Galicyi ogłaszamy się za »Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej«. Ujmując w swe ręce pełnię władzy do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego, Komendantem naczelnym wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę J. Piłsudskiego, pułkownika Edwarda Rydza-Śmigiego.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej: Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Gabryel Dubiel, Maryan Malinowski, Jędrzej Moraczewski, Tomasz Nocznicki, Julian Poniatowski, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugut, Wincenty Witos, Bronisław Ziemięcki.

Lublin—Kraków, 7 listopada 1918«.

Odezwę powyższą poprzedził »Naprzód« inną, obszerną odezwą, zatytułowaną: »Do ludu polskiego! Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy!«, a podpisaną przez wymieniony wyżej rząd ludowy.

Z odezwy tej przytoczymy następujące postanowienia rządu ludowego:

»Z polecenia ludowych i socyalistycznych stronnictw byłego Królestwa Polskiego i Galicyi ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Polski i do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego władzę całkowicie i niepodzielnie obejmujemy, ślubując sprawować ją sprawiedliwie ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego, nie cofając się jednak przed surową i bezwzględną karą wobec tych, którzy nie zechcą uznać w Polsce władzy demokracyi polskiej. Jako tymczasowy rząd ludowy polski postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa, obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

1) Państwo polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie, zamieszkałe przez lud polski z własnem wybrzeżem morskiem, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego prezydenta obierze Sejm ustawodawczy.

2) Rada Regencyjna, działająca na szkodę narodu polskiego, z dniem dzisiejszym z woli ludu polskiego przestaje istnieć. W razie, gdyby Rada Regencyjna, oraz rząd, przez nią stworzony, tej woli ludu polskiego nie chciały się poddać, ogłoszone będą za wyjęte z pod prawa. Ściganie, ujęcie i oddanie ich w ręce naszych władz wykonawczych będzie obowiązkiem każdego obywatela państwa polskiego.

3) Istniejącemu obecnie w Warszawie prowizorycznemu rządowi urzędniczemu rozkazujemy niniejszem natychmiast podporządkować się nam i sprawować swe funkcye aż do chwili otrzymania od nas bliższych instrukcyj, w przeciwnym razie będą postawieni w stan oskarżenia przed trybunałem ludowym, którego skład i kompetencye będą niebawem ogłoszone.

4) Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego głosowania. Ordynacya wyborcza będzie ogłoszona w ciągu najbliższych kilku dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce, mającym 21 lat skończonych.

5) Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków.

6) Wszystkie w Polsce domeny i majoraty ogłaszamy niniejszem za własność państwową, dla przeciwdziałania spekulacyi ziemią będą wydane osobne przepisy.

7) Wszystkie lasy, zarówno prywatne, jak i dawne rządowe, ogłaszamy za własność państwową, sprzedaż i wyrąbywanie lasów bez specyalnego pozwolenia od chwili ogłoszenia niniejszego dekretu jest wzbronione.

8) W przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszem 8-godzinny dzień roboczy.

9) Po ukonstytuowaniu się ostatecznem przystąpimy natychmiast do reorganizacyi na zasadach szczerze demokratycznych rad gminnych, sejmików powiatowych i samorządów miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicyj ludowych, któreby zapewniły ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych i należyte postawienie sprawy aprowizacyi ludności. Zapewnienie jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. — W tępieniu zbrodniczej spekulacyi i ukrywaniu zapasów i w ułatwianiu dostarczania żywności oprzemy się na organizacyach samorządowych i społecznych.

Na Sejm ustawodawczy wniesiemy projekty następujących reform społecznych:

a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego i dróg komunikacyjnych, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić;

c) udział robotników w administracyi tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną odrazu upaństwowione;

d) prawo o ochronie pracy, ubezpieczeniu od bezrobocia, chorób i na starość;

e) konfiskaty kapitałów, powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacyi artykułami pierwszej potrzeby i dostaw dla wojska;

f) wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.

Polaków, zamieszkałych na ziemiach byłego księstwa Litewskiego, wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodami: litewskim i białoruskim dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach. Polaków zaś ze wschodniej Galicyi i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestyj spornych z narodem ukraińskim aż do ostatecznego ich uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów«.

Przytaczając powyższe wyjątki z odezw Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, nie wdajemy się na razie w rozbiór i interpretacyę ogłoszonych w nich postanowień tego rządu, wobec którego wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego i stronnictwa polskie nie zajęły jeszcze stanowiska.

W odpowiednim momencie nie zaniedbamy skorzystać z wolności sumienia i druku, którą rząd ludowy w punkcie piątym swojej odezwy dekretuje.

Polskie Biuro korespondencyjne w Krakowie otrzymuje następujący komunikat:

»W odezwie, wydanej przez Tymczasowy Rząd Ludowej Republiki Polskiej w Lublinie, wymieniono moje nazwisko. Celem usunięcia nieporozumienia oświadczam, że podpis mój umieszczono bez mojej wiedzy i że w skład tego rządu nie wchodzę«.

Wincenty Witos.

Piłsudski w Warszawie.

Wedle wiadomości, za pewne uważanych, które wczoraj otrzymano z Warszawy, miał brygadyer Józef Piłsudski wczoraj o godzinie 2 po południu przybyć do Warszawy.

Lwów podczas walk ulicznych.

Od osoby, która wczoraj wróciła ze Lwowa, otrzymujemy taki obraz walk ulicznych:

Lwów przeżywa tragiczne chwile, — najtragiczniejsze może ze wszystkich, jakich mu nie skąpiły dzieje tej wojny. Lwów już nie jest niemym świadkiem walk dwóch przeciwników — Lwów sam broni się i walczy o swoją narodową egzystencyę. Rechot karabinów masz., świst kul, wybuchy granatów ręcznych, trupy leżące na ulicach, to wszystko uczyniło w ostatnich dniach życie we Lwowie jednym strasznym koszmarem. Począwszy od piątku, garstka legionistów i studencików uzbrojonych naprędce, od ulic Sadownickiej i Leona Sapiehy zdobywać poczęła ulicę za ulicą, dom za domem. Byłem świadkiem owego ataku w ulicy Sadownickiej garstki młodych chłopców na wielkie auto ciężarowe, w którym mieściło się do trzydziestu Ukraińców w mundurach austryackich z karabinem maszynowym. Komenda i obroty Ukraińców bardzo niedołężne nie mogły zdobyć się na energiczniejszy atak. Auto ukraińskie stało bezradne u rogu ulicy Sadownickiej i Sapiehy a Ukraińcy nie potrafili wykorzystać karabinu maszynowego. Po dzielnej szarży ze strony polskiej, zostawiając auto, broń i kilka trupów, uciekli Ukraińcy ze swoim oficerem ku miastu.

Obecnie cały Lwów przemienił się w linię bojową. Na ulicach dniem i nocą strzały, a kule błądzą tam i sam, uderzają o mury, dachy, druty. Brzęczą szyby, na ulicach słychać jęki rannych i płacz wystraszonych kobiet i dzieci.

Najstraszniejsza jest noc. Gdy ciemność zaległa ulice, a żadna latarnia nie świeci — zdaje się jakby sama śmierć wałęsała się między ciemnymi domami. Depresya i straszny nastrój przygniatają duszę przechodnia. Czasem z okna lub z bramy cemn padnie zdradziecki strzał. — To Ukraińcy »walczą« na tyłach. We wtorek o godzinie trzeciej po północy zbudził nas trzask i brzęk szyby okna w pokoju, w którym spaliśmy. To kula złożyła nam wizytę. Nie przyzwyczajeni cokolwiek do takich »manier«, już do rana nie spaliśmy. A tymczasem za oknami gdzieś w stronie »Wólki« szalała burza bitwy i trzask i rechot karabinów maszynowych mieszał się z wybuchami granatów ręcznych.

Rano doniesiono nam, że Ukraińcy nowo przybyłemi siłami uczynili atak na szkołę Sienkiewicza (główną placówkę polskich sił zbrojnych) i na dworzec Czerniowiecki, zostali jednak wszędzie odparci.

W ostatnich dniach zorganizował się Komitet obywatelski, który porozumiał się i połączył z komendą sił zbrojnych. Przy komitecie obywat. utworzono sekcyę rekwizycyjną, która ma za zadanie ująć w swe ręce aprowizacyę wojska, a poniekąd i ludności cywilnej. Sekcya ta przy pomocy utworzonej już także milicyi obywatelskiej postanowiła wziąć w swoje posiadanie i ewidencyę wszelkie magazyny byłych wojsk austryackich, jak również magazyny kolejowe, Ukraińcom odbite, a stojące bez dozoru, które różne szumowiny niemiłosiernie rabują.

Tak polski Lwów walcząc bohatersko i organizując się, czeka lepszej doli i od czasu do czasu zaczerpnąwszy oddechu patrzy w nasze strony — spodziewając się pomocy.

Rusini w Przemyślu.

Otrzymaliśmy przypadkiem drugi numer ruskiego pisma, które zaczęło ukazywać się w Przemyślu pt. „Wola" (Swoboda), rewolucyjny organ ziemi przemyskiej. W artykule wstępnym „Woli", zatytułowanym „Karabin do ręki", znajdujemy następujące wywody: „Wczoraj wieczorem rozeszły się po mieście wiadomości **o ugodzie, czy umowie z Polakami.** Urzędowy komunikat ukraińskiej Rady narodowej nie ukazał się, a to dało impuls do najrozmaitszych plotek o treści umowy. Jakie stanowisko winno zająć ukraińskie społeczeństwo ziemi przemyskiej wobec plotek o ugodzie? Jedynem stanowiskiem jest **nie wierzyć** w powodzenie ugody wogóle. Teraz nie możemy powtórzyć pomyłek 1848 roku, nie możemy pozwolić, aby Polacy wyprowadzili nas tak chytrze w pole, jak Ławrowskiego w 1870 roku, a Romańczuka i Barwińskiego w 1890... Nie wierzymy, aby obecnie znaleźli się w ruskiem społeczeństwie ludzie, którzyby zawarli umowę z Polakami, szkodliwą i niebezpieczną dla ruskich interesów włościańskich. Mówi się o niebezpieczeństwie bolszewizmu, **ale bolszewizm niebezpieczny jest tylko dla Polaków, a nie dla nas.**

Mogą Polacy mówić, — pisze „Wola" — że ściągną wojska z Krakowa, Warszawy itd. a wtedy nas złamią i wyrżną (!) Na to odpowiadamy: nie wierzymy, że Polacy mogą zebrać takie wojsko, bo wiadomo nam, jak silna jest nienawiść polskich chłopów i robotników do polskiej burżuazyi i panów... Wiemy, na co czekają i czego chcą Mazurzy koło Tarnowa i Rzeszowa. Gdyby Polakom udało się zebrać jakieś wojsko, to niech je trzymają na swojej ziemi, aby chłop mazurski nie zrobił ze swoimi kochanymi panami takiego porachunku, jak w roku 1846 (sic!).

„A gdyby nawet to polskie wojsko przyszło do Przemyśla, gdyby miało przewagę i groziło nam wyrżnięciem, to my i wtedy na ugodę nie pójdziemy... Aby zaś Polacy nas nie zaskoczyli, jedynem naszem wyjściem **jest tworzyć silną, karną armię. Nie chytrość, nie obłuda, lecz siła będzie rozstrzygać.** Przed polskim naporem nie uchroni nas kawałek papieru, lecz nabity karabin w silnych rękach".

Jako pendant do tego ostatniego ustępu ogłasza „Wola" wielkiemi czcionkami wezwanie do mobilizacyi, ogłoszonej przez ukraińską Radę narodową dla wszystkich mężczyzn od 18 do 50 roku życia. Dla każdego obiecują po zgłoszeniu się broń i amunicyę w Przemyślu.

Ze znamienną pogróżką występuje „Wola", donosząc o rzekomem zastrzeleniu czterech chłopów ruskich, którzy z budki kolejowej koło Buszkowic ostrzeliwali pociąg. „Wola" oświadcza: „Pytamy komendę polskich legionów: czy ona wie, że **za głowy naszych włościan ręczą swojemi głowami polscy dziedzice i polska inteligencya we wschodniej Galicyi?".**

Polska Komenda wojskowa w Żurawicy zaprzecza kategorycznie podanym przez „Wolę" faktom o rzekomym znęcaniu się legionistów polskich, które to fakty są czczym wymysłem rzeczonego organu.

„Wola" występuje także przeciwko przywódcy socyalistów przemyskich, drowi Liebermanowi, z okazyi zwołanego przez niego w dniu 6 bm. publicznego zgromadzenia, na którem oświadczył się on za republiką, a przeciwko militaryzmowi, w szczególności ukraińskiemu. Przedrwiwając Liebermana, jako „chytrego żydka", nazywa go wszechpolakiem, który przeciwko militaryzmowi występuje perfidnie, bo jednocześnie „organizuje on polskie wojsko, ustawił w domu robotniczym karabiny maszynowe i urządził tam skład broni i amunicyi".

Oczywiście wywody „Woli" podajemy jako objaw zaciekłości tego organu, rzucającego insynuacyami i pogróżkami.

Zarządzenia polskiej Komendy wojskowej.

Polska komenda wojskowa ogłasza:

POBORY WOJSKOWE.

Komenda wojskowa w Krakowie, będąca pod rozkazami generała Roji, zapowiada **podwyższenie poborów żołnierskich** od początku przyszłego miesiąca do wysokości 4 koron dziennie w odniesieniu do ochotniczych formacyj, które się powszechnie w kraju organizują. To polepszenie doli żołnierskiej, konieczne ze względu na warunki dzisiejszego życia, stanowi krok ku urzeczywistnieniu budowy armii polskiej na podstawach, zgodnych z wymaganiami naszych czasów.

LEGITYMACYE.

Przypomina się, że w myśl zarządzeń komendy wojskowej **wszyscy oficerowie Polacy winni się zameldować do oddziału spraw personalnych w komendzie miasta** (III piętro), gdzie po załatwieniu formalności zgłoszenia zaopatrzeni zostaną w legitymacye. Nie posiadających legitymacyi inspekcya miasta będzie zmuszona odprowadzać do komendy placu. **Przy wstępie do instytutów publicznych i lokalów żądać się będzie wylegitymowania.**

STRAŻ.

Komenda główna straży obywatelskiej pod rozkazami majora Ludwika Kulczyckiego rozpoczęła urzędowanie przy ulicy Stradomskiej Nr. 15. Wszelkie instrukcye, dotyczące organizacyi straży oraz przyznania przydziału broni, udzielane będą na miejscu.

ODDZIAŁ PRASOWY

Komendy wojskowej, **prowadzony** przez por. Adama Dobrodzickiego, oraz **redakcya pisma żołnierskiego** mieści się przy ulicy Stradomskiej l. 10.

O zapłatę zaległości podatkowych.

Wydział skarbowy P. K. L. ogłasza następującą odezwę do obywateli:

Niepodległa, zjednoczona Polska rozpoczyna swój byt samodzielny. W tej części Polski, którą zaborca nazwał Galicyą, sprawuje rządy **Polska Komisya Likwidacyjna**, aż do czasu, kiedy na całym obszarze ziem polskich obejmie władzę pełno — uprawniony rząd polski. Zanim chwila ta nadejdzie, jest naszym narodowym obowiązkiem, utrzymać w kraju ład, porządek i bezpieczeństwo. Nie możemy dopuścić, aby choć na krótko utknęło gospodarstwo kraju, aby stanęły koleje i poczty, wstrzymały swoją pracę urzędy i szkoły, aby zastanowiono całkowicie wypłatę zasiłków. Do tego celu potrzeba pieniędzy, których my obywatele niepodległej Polski dostarczyć winniśmy. Niechże zatem każdy obywatel spełni swój obowiązek i zapłaci zaległości podatkowe, każdy bowiem grosz złożony w urzędach podatkowych, które dziś są polskie i polskim służą interesom, przyczyni się do umocnienia powstającego państwa polskiego.

Kraków, dnia 7 listopada 1918 roku.

POLSKA KOMISYA LIKWIDACYJNA

Przewodniczący *Witos.*

Naczelnik wydziału skarbowego: w. z. *Dr Bardel*

KRONIKA.

Kraków, 10 listopada.

WEZWANIE. Z rozkazu polskiej komendy wojsk tworzy się w Krakowie pierwszy pułk ciężkiej artyleryi. Wzywa się wszystkich byłych artylerzystów, jako też ochotników, do zgłaszania się w koszarach artyleryi, ulica Rakowicka l. 29, w podpisanej komendzie.

WEZWANIE DO ŻOŁNIERZY I. BRYGADY. W myśl rozkazu generała Roji, wzywa się oficerów i żołnierzy byłej I. brygady Legionów polskich, by zameldowali się do służby w 5 p. p. wojsk polskich w Krakowie w koszarach przy ulicy Rajskiej, sala 83. — Karasiewicz-Tokarzewski, dowódzca 5 p. p. wojsk polskich.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej i delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr Zoll, wyjechał w piątek wieczorem do Wiednia w sprawach urzędowych.

NACZELNY KOMITET STRAŻY OBYWATELSKIEJ apeluje niniejszem do wszystkich przedsiębiorców, aby zechcieli funkcyonaryuszów swoich zwalniać na te godziny przedpołudniowe, względnie popołudniowe, na które im wypadnie pełnić służbę w Straży, od której nikomu uchylać się nie wolno.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu cieszący się niesłabnącem powodzeniem »Niebieski lis« Fr. Herczega, z pp.: Jarszewską, Jodnowskim i Żarskim w rolach popisowych; wieczorem po raz drugi »Jeńcy« L. Rydla, których chwila bieżąca pozwala nam ujrzeć we właściwej formie. »Jeńcy« powtórzeni będą jutro i we środę. We wtorek po raz piąty w tym sezonie »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego z pp.: Bednarzewską, Drzewiecką, Sosnowskim i Staszewskim.

KONKURS na posadę konceptowej siły biurowej rozpisuje Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego. Podania z przebiegiem życia, dowodami kwalifikacyi i wymienieniem warunków wnosić należy do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy.

ZBIÓRKA NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 1863 r. W d. 27/10 i 3/11 zebrano ogółem K 10.552 h 10
Wydatki na druki, odznaki itp. K 1.534 h 80
Czysty dochód wynosi K 9.017 h 30

W innych monetach 2 ruble, 2 marki, 75 fen. — Wydział Przytuliska składa serdeczne podziękowanie wszystkim wielce szanownym paniom, które z gorliwością niczrażone niepogodą i chłodem, raczyły zajmować się zbieraniem funduszów na utrzymanie weteranów. Również wydział dziękuje szanownemu Zarządowi drukarni Związkowej za bezpłatne wydrukowanie odezwy oraz PT. osobom, które datkami lub pracą przyczyniły się do powodzenia zbiórki.

W SPRAWIE POBORU CHLEBA. Z powodu nienadejścia do Krakowa kart chlebowych na bieżący okres dwutygodniowy w dostatecznej ilości, piekarnie i sklepy rejonowe będą wydawały chleb i mąkę dla osób, które nie otrzymały kart chlebowych, na karty tłuszczowe z okresu ważności od 13 października do 9 listopada br. Mianowicie chleb w pierwszym tygodniu tj. od dnia 10 do 16 listopada br. będzie wydawany za odcięciem górnych sześciu kuponów z lewej strony karty tłuszczowej, zaś w drugim tygodniu za odcięciem sześciu dolnych kuponów. Mąka sprzedawana będzie za odcięciem takiej samej ilości kuponów z prawej strony karty tłuszczowej, tj. w pierwszym tygodniu sześciu górnych, a w drugim tygodniu sześciu dolnych. Karty chlebowe względnie tłuszczowe wydawać będą Biura okręgowe Magistratu w poniedziałek i wtorek. Racya mąki w bieżącym tygodniu wynosi 250 gr na osobę i tydzień. O dniu rozpoczęcia sprzedaży chleba miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadomi później, ponieważ mąka na chleb zadysponowana przez Krajowy Zakład obrotu zbożem jeszcze nie nadeszła.

OWIES, SIANO i SŁOMA DLA UŁANÓW POLSKICH. Dowództwo 2 pułku ułanów wojsk polskich, formującego się w Krakowie, zwróciło się do Towarzystwa rolniczego w Krakowie z prośbą o pomoc w uzyskaniu paszy dla koni. Wobec bliskiej obawy niepokojów społecznych leży w interesie całego kraju, a w szczególności wszystkich rolników, jak najszybsze utworzenie regularnej armii polskiej, któraby była ostoją spokoju i porządku społecznego. — Dlatego też prezydyum Towarzystwa rolniczego zwracało się do rolników z gorącym apelem, aby dopomogli wspomnianemu dowództwu 2 pułku ułanów w uzyskaniu paszy i wedle możności ofiarowali owies, siano i słomę.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA 450.000 KOR. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami woźny Michał Marszałek, podczas podejmowania pieniędzy dla Živnostenskiego Banku w banku austro-węgierskim, zdefraudował 450.000 koron i zbiegł w niewiadomym kierunku. W poszukiwaniu za zbiegiem udali się insp. policyi Bronisław Karcz i Rechowicz i wczoraj udało im się aresztować Marszałka w Białej. Przybył on do Białej przed dwoma dniami i prowadził tam bardzo wesołe życie. Od aresztowanego odebrano prawie wszystkie pieniądze, zdołał bowiem roztrwonić 10.000 koron. Na razie znajduje się w aresztach sądu powiatowego w Białej, jutro przewieziony będzie do Krakowa. Aresztowany wystosował list do „Živnostenska banka", w którym wyjaśnia, że skradziono mu trzy asygnaty opiewające na 120.000 koron i dlatego zbiegł.

Z kraju.

TARNÓW, 7 listopada. (Przeniesienie pułków polskich. — Z Rady gospodarczej. — Rekwizycye. — S. p. Józef Szczudło).

W tych dniach rozeszła się po naszem mieście wieść o przeniesieniu 20 pp. do Nowego Sącza. Wiadomość ta spotkała się z prawdziwym żalem Tarnowian, którzy od kilku lat zżyli się z dzielnymi dwudziestakami i ich oficerami. Dwudziesty pułk był pierwszym, który się zorganizował i z prawdziwym patryotyzmem stanął do apelu na pierwsze wezwanie ojczyzny. Było to dziełem oficerów. Ich zasługą jest zabranie 6 ... aeroplanów, 17 karabinów maszynowych i rekwizycya wielu wagonów z towarami, przeznaczonymi na zachód. Dwudziestacy odjeżdżają do Nowego Sącza w poniedziałek.

Dzisiaj przybył do Tarnowa pierwszy oddział tarnowskiego 57 pp., stacyonowany dotychczas w Rzeszowie. Jest to oddział karabinów maszynowych, składający się z 104 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych. Dowodzi nimi porucznik Póliwka. Przybyłych powitał wiceburm. dr Mütz, poczem żołnierze uszeregowani z muzyką studencką I. gimnazyum na czele udali się do koszar. Po drodze panie obrzucały naszych żołnierzyków kwiatami. Żołnierze mają wygląd zdrowy i są należycie wyekwipowani.

W ostatnich dniach utworzyła się obywatelska Rada gospodarcza, która swym przewodniczącym wybrała komisarza Forembalskiego. Rada podzieliła się na dziewięć sekcyj: wykupna ziarna, wymiału mąki i kontroli młynów, wykupna ziemniaków, węglową, kontroli wywozu i rozdawnictwa kart, odzieżową, obrotu bydłem, zapomogową, oraz sekcyę do spraw handlowych i przemysłowych. Obywatelska Rada Gospodarcza funguje, czego najlepszym dowodem jest fakt, że najgorsze braki z wyjątkiem węgla, zostały usunięte.

W ostatnich dniach dokonano bardzo licznych rekwizycyj środków żywności, bydła itp. Skonfiskowane towary zostawiono na miejscu, część wysłano do Śląska, do Zagłębia węglowego. Ze względu na to, kupcy tarnowscy mają towarów ukrytych wartości paru milionów koron, władze wojskowe zarządziły wczoraj bardzo surowe rekwizycye i konfiskaty, wobec czego kupcy zgłosili się do starostwa i oświadczyli że wszystkie towary wystawią na sprzedaż i będą je sprzedawać po maksymalnych cenach.

Z końcem ubiegłego tygodnia zmarł tutaj śp. Józef Szczudło, profesor szkoły realnej, licząc 67 lat. Zmarły należał do bardzo sumiennych pedagogów i był bardzo lubiany przez młodzież i kolegów. Pogrzeb zmarłego był wielką manifestacyą żałobną całej inteligencyi, która pomimo niepogody tłumnie odprowadziła zwłoki śp. Szczudły na miejsce wiecznego spoczynku. Zmarłego pożegnali prof. Ciołkosz, imieniem kolegów i ks. Wątorek.

ODEZWA DO PODHALAN. Dowódca wojskowego okręgu podhalańskiego, podpułkownik Galica, wydał następującą odezwę do Podhalan:

»Podhalańcy do broni! Rozkazem dowództwa wojsk polskich nr 7 w Krakowie utworzony został I. okręg wojskowy podhalański, obejmujący ziemię sandecką, limanowską, nowotarską, spiską i orawską. W okręgu tym tworzymy brygadę podhalańską piechoty, artyleryi i kawaleryi. Jako dowódzca wojskowy tego okręgu, wzywam synów Podhala, którzy dotychczas odbywali służbę, rozrzuceni w Legionie polskim, w pułkach austryackich i węgierskich, by bezzwłocznie wracali na Podhale i natychmiast zgłaszali się w dowództwach powiatowych okręgu do służby we własnych szeregach. — Niech wie Macierz Polska, że najdroższa jej ziemia, Podhale, jak zawsze, tak i dziś szybko i dostojnie w sukurs Jej przybędzie. Do broni więc! Na chwałę i sławę Podhala!«

POWRÓT UKRYTYCH DZWONÓW. Obronione i ukryte przez mieszczanki nowotarskie dzwony z kościoła parafialnego wydobyto ze skrytek i w dniach najbliższych będą one wprowadzone uroczyście do świątyni w Nowym Targu.

ŻYCZENIA DLA SŁOWAKÓW. W tych dniach w Turczańskim Św. Marcinie utworzyła się słowacka Rada narodowa pod przewodnictwem dr Macieja Duli, znanego działacza i ogłosiła oderwanie się od Węgier a przyłączenie do państwa słowackiego.

Powiatowa Organizacya Narodowa w Nowym Targu otrzymawszy dnia 3 listopada wiadomość o utworzeniu się słowackiej Rady narodowej wysłała jako najbliższa sąsiadka telegram z życzeniami, wyrażając ufność, że między obu bratnimi narodami nastaną przyjazne stosunki oraz że nastąpi pokojowe rozgraniczenie obszarów zamieszkałych przez Polaków i historycznie związanych ziem polskich, będących dotąd w obrębie państwa węgierskiego.

NOWY SĄCZ, 7 listopada. (Odjazd żołnierzy Czechów). Wczoraj wieczorem kilkuset żołnierzy Czecho-Słowaków z załogi nowosądeckiej odjechało specyalnym pociągiem na Suchą do Krakowa, a stamtąd do swoich krajów i miast. Odjeżdżającym zgotowano na głównym dworcu serdeczną owacyę. Do odjeżdżających w ciepłych słowach przemówił komendant załogi major Trzciński, oraz wiceprezes komisyi powiatowej rządu narodowego nadradca Suchanek. Za okazywaną zawsze braterską życzliwość, nieednokrotną pomoc w czasach opresyi wobec żołnierzy Czecho-Słowaków i prawdziwie polską gościnność — imieniem odjeżdżających dziękował komendant kapitan Pospíšil.

Władza wojskowa desygnowała jednego z oficerów, którzy wraz z kierownikiem tutejszego urzędu pracy zorganizują akcyę w tym kierunku, by zwolnionym żołnierzom ze starszych roczników, lub grupy dawniej C, nie posiadającym oparcia rodzinnego i materyalnego, przyjść z tymczasową pomocą, w szczególności wyszukać im odpowiednie zajęcia. S.

BRZOZÓW W RĘKACH POLSKICH. Dnia 3 bm. grono obywateli w Brzozowie wraz z p. Białym owładnęli miastem, usuwając ruską żandarmeryę. Na drugi dzień bandy dezerterów zjawiły się w mieście i rozpoczęły rabunek sklepów od rozbicia szynku. Pijana banda splądrowała kilkanaście sklepów i opanowała Brzozów już o godz. 11 rano. Tego samego dnia po południu odbył się wiec, zwołany przez posła Białego na którym utworzono organizacyę obrony miasta. Brzozów stoi obecnie wobec faktu, że Rusini, którzy rozgościli się w Rymanowie, mają zamiar urządzić wyprawę także na Brzozów. Straż obywatelska wprawdzie istnieje i jest dobrze zorganizowana, ale brak jej broni. W tej sprawie przybył do Krakowa poseł Biały, aby uzyskać odpowiednią ilość broni, oraz przedstawić P. K. L. w jakiem położeniu znajduje się Brzozów.

Lisko zostało przez Rusinów zajęte. Rusini udali się także do Sanoka i urządzili tam wiec, na którym „proklamowali" przynależność Sanoka do Rusinów.

W SPRAWIE POBORÓW KOLEJARZY DYR. STANISŁAWOWSKIEJ. P. K. L. zawiadomiła wszystkich funkcyonaryuszów dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie, że zaległe pobory będą wypłacone. Na razie uległy wstrzymaniu z powodu przerwy w komunikacyi ze Stanisławowem.

Z Królestwa Polskiego.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Czytamy w dziennikach warszawskich: We wszystkich bankach i domach bankowych wczoraj od samego rana uwidoczniało się znaczne bardzo ożywienie z tytułu polskiej pożyczki państwowej. Zgłoszenia napływają bardzo licznie i w większych kwotach, oraz w mniejszych.

Również bardzo liczne przychodzą zapytania

---

wiańską. Tylko zrobiłby on Moskwę wedle swych pojęć i włożył carowi w usta przemowę do narodu, zapowiadającą swobody i przywileje dla każdego stanu, o ile się godzą z wymaganiami państwowymi. Nie był wcale demokratą, zatrzymywał różnice stanowe, dzielił nawet nauki na takie, co wszystkim dostępne, praktyczne, i na takie, co tylko szlachcie przysługiwały. W innych dziełach Križanićowych przeważa teologia, polemika z szyzmą t. j. z Grekami, zwalającymi winę własnego odszczepieństwa na Rzym i papieży. Ta walka z szyzmą, to nie przewodnia, to go oddziela od panslawistów, co właśnie szyzmę z słowiaństwem utożsamiali i od Rzymu się odgradzali; z panslawistami łączy go poczucie odrębności słowiańskiej, przeciwstawianie jej każdemu innemu plemieniu, troska o przyszłość i znaczenie ulubionego słowiaństwa. Nie liczy na Polskę, co się samochcąc obcym wydała, liczy tylko na Moskwę i tu się zgadza z dawnym panslawizmem, co panrusycyzmem bywał. Pangermanizmu ani panromanizmu nie było za czasów Križanićowych, jak i dzisiaj ich niema, więc słusznie możemy zapytać, zkąd wpadł Križanić na taki pomysł? Panslawizm, to wyznanie nieufności w siły własne, dla ocalenia opiera się o barki silniejsze. W dziewiętnastym wieku Słowak go wymyślił, a Czech przyjął, gdy z niemy się dźwigał i w duszy lokajskiej siłą olbrzyma rosyjskiego się chełpił, na nią liczył; w ośmnastym wieku szczepiono panslawizm w Polsce, gdy o sobie zwątpiono; w siedmnastym uciekł doń Chorwat, co między tureckim młotem, a niemieckim kowadłem dla własnej malutkiej ojczyzny o przyszłości zwątpił. Wobec olbrzymiej przewagi rosyjskiej wszelkie utopie braterstwa sprowadziłyby prędzej czy później rozpłynięcie w morzu rosyjskim. Łączenie się słabych, aby ich silniejszy nie pożarł, jest bardzo rozumne; mniej rozumne jest, jeśli mu się narzuca granice jednego plemienia, rozdartego w sobie jak najgłębiej (co do wyznania, kultury, języka) i jeśli się frazeskami o mniemanej spólnej krwi, o spólnych wrogach, mniemanych to rozdarcie pokrywa. Świat słowiański rozszczepił się nierównie głębiej, trwalej, silniej, niż germański lub romański. „Panslawizm" jest uprawniony, jeśli obejmywa i Rumunów, Litwinów, Albanów, Niemców sudeckich, Irlandów, wszystkich, którym grozi ucisk narodowy, narzucanie obcej narodowości czy państwowości; jeżeli zaś ogranicza się Słowianami, to z góry, jak Križanićowy przykład poucza, celu chybił, bo nigdy nie wyrówna różnic, wytworzonych przez wieki i zakończy się zjazdami, mowami, demonstracyami bez wyniku. Małolicznym Holandom, albo Duńczykom nie śni się o pangermanizmie, bo mają własne kultury, dzieje, stanowisko; o panslawizmie myśli też istotnie tylko ten, co tego wszystkiego nie posiada, innym tego zazdrości, tacy Słowieńcy np. lub Słowacy, owi do południowej Słowiańszczyzny, co jednak Bułgarów nie obejmie, ci do czeskomorawskiej przylgnąć winni, w poczuciu niedostatku sił własnych. Platonicznej ciekawości względem „pobratymców" wolno się oddawać, ale łączyć się z nimi wypada tylko dla celów uchwytnych, politycznych np., przenigdy dla utopii, dla bańki mydlanej, neoslawizmu czy panslawizmu. Utopie, jakie płodził Križanić, bardzo są pouczające, bo dowiodą, że wyjścia niema na tej drodze żadnego.

Aleksander Brückner.

Kasy ogniotrwałe Wertheimowskie
kasetki podręczne, wagi decymalne i stołowe, wiadra i szafliki cynowane (w większej ilości) oraz aparaty i słoje do konserwowania poleca w wielkim wyborze firma
Józef Fertig
Kraków, Szewska 3. Telefon Nr [illegible]

o informacye. Wogóle cały nastrój jest względem pożyczki nadzwyczajnie dodatni, co jest wymownym dowodem prawdziwego patryotyzmu wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa. Takie same wiadomości przyszły wczoraj z Lublina, Łodzi, Radomia i Zagłębia.

Wskutek licznych zapytań zaznaczamy, że pożyczka jest absolutnie wolna od wszelkiego podatku dochodowego, ponieważ zaś procent, płatny za cały rok z góry, przeto faktycznie kapitał, ulokowany w pożyczce, przynosi 5¼%. Dodać tutaj należy, że cała pożyczka spłacona będzie 1 listopada 1919 r., wobec czego żadne losowanie miejsca mieć nie będzie, a więc nie zachodzi żadna potrzeba asekuracyi od losowania, które jest niezbędne w stosunku do listów zastawnych.

U nas w Krakowie napływają w bankach polskich bardzo liczne subskrypcye na pożyczkę państwową, a instytucye finansowe nasze pospieszają także z subskrypcyami na bardzo pokaźne kwoty. Nie ulega wątpliwości, że pożyczka państwowa w całej Polsce pobudzi do ofiarności wszystkie sfery społeczne.

PIERWSZA POLSKA DYREKCYA KOLEJOWA. Z Lublina donoszą: Pierwsza dyrekcya kolejowa polska dla okupacyi austryackiej została sformowana w Radomiu. W zarządzie mianowani: naczelnikiem kolei inż. Mrozowski, naczelnikiem wydziału drogowego inż. I. Krzeczkowski, naczelnikiem wydziału trakcyi (mechanicznego) inż. W. Krzyżanowski i wydziału ruchu p. Dąbrowski. Z wydziałów pomocniczych obsadzono wydział gospodarczy inż. Radek i wydział telegrafu p. Łazowski. Naczelnik kolei, trzej naczelnicy wydziałów głównych w charakterze komisyi odbiorczej wyjechali 3 listopada do Lublina, a stamtąd do Radomia, by zarząd kolei przejąć w ręce polskie i obsadzić linie przez kolejarzy Polaków. Ilość potrzebnych urzędników jest znaczna i dosięga cyfry 7.500. W obsadzeniu posad dyrekcyi radomskiej pierwszeństwo będą mieli mieszkańcy miejscowi.

Ze świata.

NA ORAWIE wybuchły niepokoje przeciw żydom i madziarom. Dla utrzymania porządku wysłano pomoc wojskową z Nowego Targu.

CZESCY PRACOWNICY ZAGRANICZNI, którzy prowadzili akcyę u państw koalicyjnych na rzecz republiki czeskiej, byli następujący: W Ameryce prof. dr Masaryk, socyolog dr Benesz i astronom dr Stefanik. Organizatorem legii czeskiej we Francyi był malarz Kupka, w Rosyi filolog Maxa oraz redaktor Pavlu. W Rzymie działał redaktor dr Borski, a nadto prof. dr Hlavaczek i redaktor Szychrawa, w Kijowie lekarz dr Franciszek Langer, dziennikarz Rudolf Hedek, wreszcie we Włoszech red. Wawreczka.

NIEMIECCY BOLSZEWICY W CZECHACH. Dzienniki czeskie donoszą o wielkich zaburzeniach bolszewicko łupieżczych w Usciu (Aussig) nad Łabą i w Chemnitzowic. Rozruchy te przybrały tak groźny charakter, że musiano tam ogłosić stan oblężenia. Wzięła w nich udział przedewszystkiem ludność niemiecka, która, na wieść, że do miasta mają przybyć uzbrojeni Sokoli czescy, rzuciła się na koszary i tam rozgrabiła wszystko, poczynając od broni, a kończąc na zapasach aprowizacyi, odzieży i obuwia. Z koszar rozzuchwalone bandy rozeszły się po całem mieście, łupiąc i grabiąc, a w końcu ruszyły do wsi okolicznych, skąd zrabowane ziemiopłody zwożono całemi wozami. Szkody idą w miliony. Rozruchy tłumi się energicznie.

STRAŻ DOMOWA. Mieszkańcom domu przy ulicy Linke Wienzeile pod l. 40 w Wiedniu, w którym zamieszkuje 39 partyj z 28 mężczyznami zaproponował jeden z lokatorów, Hoenicke, generalny delegat srebrnego Krzyża, ażeby utworzyli domową straż bezpieczeństwa dla ochrony pomieszkań przed złodziejami. Lokatorowie odbyli zgromadzenie i uchwalili statut straży domowej, złożony z 8 paragrafów, poczem straż zaczęła pełnić swoje obowiązki.

POWRÓT... Z BOMBAJU. Pisma śląskie donoszą: Kiedy w latach 1914 i 1915 jechali żołnierze niemieccy przez Bogumin i Cieszyn na Bałkan, pewni zwycięstwa i tryumfu, odpowiadali na zapytania, że jadą do Bombaju. Obecnie wracają z tego „Bombaju" w wozach ciężarowych z Węgier, obdarci, wynędzniali, głodni i zrozpaczeni, udając się do swej ojczyzny, której Foch dyktuje potworne warunki kapitulacyi. Pycha chodzi zawsze przed upadkiem.

OBRABOWANI ŻOŁNIERZE POLSCY. Z Pardubic w Czechach wrócił wczoraj do Krakowa oddział żołnierzy polskich, doszczętnie przed wyjazdem obrabowany. Żołnierzy puszczono w starej bieliźnie, starych butach i starych mundurach, resztę im zabrano, nie wyłączając nawet prywatnej własności, jak: brzytwy, scyzoryki, papierosy i t. d. O ile nam wiadomo, żołnierze czescy z Krakowa własność prywatną ze sobą w całości zabrali.

JUŻ WOLNO MÓWIĆ PO POLSKU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. „Nowiny Wrocławskie" piszą: Jak nam policya opolska donosi, pozwolono znowu na Śląsku urządzać przedstawienia teatralne w języku polskim (hoch-polnisch). Dotychczas żądano używania języka „wasserpolnisch". A ponieważ „języka" takiego nikt tu nie zna, nie mogły się przez całe 3 czy 4 miesiące wogóle żadne przedstawienia teatralne odbywać ani też posiedzenia kółek Towarzystwa Oświaty.

GDZIE JEST CESARZ WILHELM? „Ostrawski Dennik" donosi: Jak się dowiadujemy, cesarz Wilhelm mieszka obecnie na zamku hrabiny Thunowej w Wielkich Konczycach pod Zebrzydowicami w powiecie frysztackim na Śląsku, dokąd przyjechał przed 3 dniami. Przedtem zatrzymał się na zamku hrabiego Larischa w Karwinie. Urzędowe organy wiadomość tą potwierdzają. Wielkie Konczyce — dodaje powyższe pismo — są gminą czysto polską, niestety germanizowaną przez wymienioną arystokratkę, która zaciekle zwalczała wszystko, co polskie.

POSEŁ CZESKI W BUDAPESZCIE. Pisma praskie donoszą, że adwokat budapeszteński dr Emil Stodola został zamianowany przez Narodni Vybor posłem państwa czesko-słowackiego na Węgrzech.

SPRZENIEWIERZENIE 6 MILIONÓW KORON. W Wiedniu aresztowano radcę rządu krajowego w Solnogrodzie dra Edwarda Rambouska, który sprzeniewierzył 6 milionów koron przy likwidacyi krajowych urzędów. Rambousek mieszkał w Wiedniu w pierwszorzędnym hotelu.

RABUNKI W CHORWACYI. Dzienniki zarówno czeskie, jak słoweńskie, przynoszą obecnie obszerne informacye o ruchu łupieżczych band, który ogarnął całą Chorwacyę i Sławonię. Utworzone z dezerterów bandy, nazwane »zieloną gwardyą«, szerzą niesłychany teror w całym kraju. Bandy te liczą po 6 do 15 i 50 ludzi, czasem jednak łączą się one w wielkie gromady zbrojne do 500 ludzi. Całe gminy padają ofiarą ich łupiestwa. Ludność ograbiona opuszcza całe wsie, aby przed następnymi łupieżcami ocalić przynajmniej życie. Pograniczne z Węgrami miejscowości, a zwłaszcza stacye kolejowe, przepełnione są tymi uchodźcami. Ochrona ze strony regularnych żołnierzy jest opieszała i niewystarczająca. Przy zbliżaniu się band łupieżców wychodzą na ich spotkanie narodowe komitety z danych miejscowości z prośbą o względność, ale to nie wiele pomaga. Członkowie komitetów, posłowie i t. p., tak samo bywają grabieni jak wszyscy inni. Czasami przeciwko łupieżcom urządzają wyprawy karne żołnierze węgierscy, ale to pomoc sporadyczna.

TRYUMFALNY POWRÓT CZESKIEJ DELEGACYI Z SZWAJCARYI. Posłowie Kramarz, Staneck, Haberman, Klofacz, Kalina i dr Szamal, wreszcie dyrektorzy banków Swoboda i Preiss, byli na wszystkich stacyach w Czechach entuzyastycznie witani w drodze powrotnej z Szwajcaryi do Pragi.

OLBRZYMIE ZAPASY PSZENICY W AUSTRALII. Z powodu obecnego braku tonażu okrętowego w Australii nagromadziły się olbrzymie zapasy pszenicy, które przechowuje się w specyalnie na ten cel wybudowanych spichrzach (t. zw. „silosach"). Dotychczas wybudowano trzy olbrzymie silosy zdolne do pomieszczenia 11 milionów kwarterów (1 kwarter — 290 litrów) pszenicy. Pszenica ta po wojnie bezwątpienia będzie eksportowana do krajów, które jej z przyczyn braków wojennych, jak np. Polska bardzo potrzebują.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 10 bm. po południu: „Niebieski lis", Fr. Herczega; wieczorem „Jeńcy" L. Rydla.
W poniedziałek, dnia 11 bm. „Jeńcy" L. Rydla.
We wtorek, dnia 12 bm. „Dla szczęścia" Przybyszewskiego.
We środę, dnia 13 bm. „Jeńcy" L. Rydla.
We czwartek, dnia 14 bm. „Urwis" Katerwy.
W piątek, dnia 15 bm. „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

KONCERT ADY SARI, zapowiedziany na dziś, zostaje przełożony na środę 13 b. m. — Artystka, która wczoraj przybyła z Rjeki do Krakowa, czuje się skutkiem zmęczenia, wywołanego czterodniową podróżą — chwilowo niedysponowaną. Bilety zakupione zachowują swoją ważność. 12945

ŚLUB. Dnia 6 b. m. w kościele Maryackim w Krakowie Ks. Kanonik Fitak pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. KAROLEM NIEDZIAŁKIEM, kupcem, a p. WALERYĄ MOTYKOWNĄ. 12933

NAWRÓCENIE PASKARZA

Niezwykłe zdarzenie zaszło dnia wczorajszego. Oto pan A. B., znany w mieście lichwiarz żywnościowy, obecny w »Uciesze«, na przedstawieniu filmu p. t.

»JAK LIŚĆ MIOTANY BURZĄ«

doznał takiego wzruszenia, że głośno przyznał się do win popełnionych.

Zaiste, film ten, którego autorką i odtwórczynią jest słynna amerykańska artystka Fern Andra, może wzruszyć każdego do głębi.

»UCIECHA« wyświetla go tylko do czwartku. 12946

OBECNYM PRZEWROTOM W ŚWIECIE w całej pełni odpowiada, jako równoważnik przewrót w sztuce filmowej, jaki sprawiła wystawiana obecnie w kinoteatrze »Sztuka« »KSIĘŻNICZKA BERANII«, jedno z najwspanialszych arcydzieł, jakie wogóle kiedykolwiek ukazały się na ekranie. Treść jej stanowi miłość zakazana udzielnej księżniczki, rozwijająca się na tle tak aktualnych dzisiaj przewrotów państwowych, zaburzeń rewolucyjnych i kolizyi serca, oraz obowiązku, przybrana w najwytworniejszą szatę, jaką sobie wyobrazić można; cudne zdjęcia z natury górskiej, wnętrza pałaców, oryginalne stroje i doskonałe przeprowadzone rozwiązanie węzła dramatycznego, wszystko to tworzy całość pierwszorzędnej wartości artystycznej, zdolną nie tylko ująć, ale i zachwycić.

PRZY EPIDEMIACH używanie naturalnej wody gorzkiej »FRANZ JOSEF« wyświadcza znakomite usługi. 11761

KWESTYA LOKATY KAPITAŁU.

Każdy swój kapitał korzystnie ulokuje w głównem biurze polskiem ROPSKIEGO, ul. Szewska l. 5, kupując kamienicę, parcelę, willę, majątki i t. d. w Krakowie, Warszawie i większych miastach.

Codziennie nowe zgłoszenia. Biuro otwarte cały dzień. Tel. 2248. Adres telegr.: ROPSKI, Kraków. 12513

OSTRZEŻENIE. W dniu 5 listopada br. skradziono mi wśród ogromnego natłoku w tramwaju męski zegarek złoty, 14 karatowy, kryty, o 2 kopertach, ze złotemi wskazówkami, remontoir, oryginalny wyrób szwajcarski (z Szafuzy), Nr koperty 371959, Nr wnętrza (werku) 339569. Zegarek skradziono wraz z łańcuszkiem złotym, złożonym z ogniwek dość grubych (t. zw. pancerowski), masywnym, tudzież brelokiem, przedstawiającym listek koniczyny. Zegarek i łańcuszek bardzo dobrze zachowane wyglądają jak nowe. Ostrzega się przed nabyciem zegarka i łańcuszka. Osoba, która wyśledzi sprawcę, otrzyma sowitą nagrodę. Dr Alfred Schlichting, ul. Floryańska 36, II p.

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy pismo następujące: Odnośnie do sprawozdań, jakie się pojawiły w dziennikach krakowskich o wiecu ludowym w „Sokole", uprasza m uprzejmie Szan. Redakcyę o łaskawe sprostowanie, że w przemówieniu mem nie nawoływałem do przeszczepienia stosunków rosyjskich na ziemie polskie, nie wspomniałem ani słowem o bolszewiźmie, o Leninie i Trockim itd. Zaznaczam przytem, że sam jestem przeciwnikiem terroru, rzezi krwawych itp. i potępiam te metody walki politycznej.

I. Abrabamer.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA OGÓLNE CELE OPIEKI NAD LEGIONISTAMI: Z. K. zamiast oświetlenia grobu 5 K; dla uczczenia śp. 38 K; Tadeuszowie Kuczowie rotmistrzowie 30 K; 1-Adama Eanrenberga grono profesorów akademii handlowej 86 K; słuchaczki kursu absolwentek oddz. 8 igracy Gotyczko przyznany p. dr. Kolkiewczowi przez Sąd częściowy zwrot ceny za naprawę dziecięcych bucików 10 K, Jan Lottig przyznany p. dr Kolkiewiczowi przez Sąd częściowy zwrot za naprawy dziecięcych bucików 10 K, ku uczczeniu swej śp. Matki Stefanii Górskiej Stanisławostwo Jabrzykowscy 100 K, Edwardostwo Schneiderowie 100 K, Zofia Mikulińska 30 K; Julianowie Dzikowscy 20 K.

NA INTERNAT LEGION. W BUSZT: Za pośrednictwem p. Wacława Maciejowskiego: Głowinkowski Stanisław 50 K, Kołtański Stanisław 100 K, Maciejowski Jan 30 K, Maciejowski Wacław 20 K, Neutwig Jan 200 K, Rost Aleksander 50 K, Śmiechowski Kazimierz 50 K, Szeniawski Kazimierz 20 K, Talikowski Michał 100 K, Wiłpsza Stanisław 50 K, Wróblewski Kornel 100 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW z 1863 r.: zamiast ubrania grobu śp. Władysława Grabowskiego: Julia Grabowska 10 K, Krawczykowie 10 K, K. T. Janikowscy 10 K, I. Grabowscy 10 K; Tadeusz Grabowski 10 K; A.—R. 3 K; St. Gutkowska zamiast kwiatów na grób śp. męża 25 K; K. K. i Z. K. zamiast ubrania grobu matki, 20 K; rodzina Laberscheków i Krywulłów zamiast wieńca na grób rodzinny 20 K; zamiast kwiatów na grób śp. Franciszka Bandrowskiego rodzina 50 K.

NA GŁODNE DZIECI W WARSZAWIE. Zamiast kwiatów na trumnę śp. Kazi Ukaczówny Karol Strzałkowski 100 koron, Stanisław Olszanik 20 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO LEGIONISTACH: M. Kuzickowa zamiast oświetlenia grobów 21 K, dr Władysław Chęciński zamiast wieńca na trumnę ś. p. drowej Maryi z Nowickich Borowskiej 50 K, Karolina Stańcowa zamiast oświetlenia grobu 20 K, Ks. Kan. Trębicki M. 73 K, P. G. 65 K, Wilgowie i Garbaczyńska zamiast kwiatów na groby rodzinne 15 K, Józef Gawroński 50 K.

NA SKARB NARODOWY: Kazimierz Rogowski 30 K zamiast wieńca na trumnę śp. Wincentego Parviego, Cecylia Wanda Stella Brunner zamiast kwiatów na grób śp. Dra Lud. Brunnera i śp. Wandy Brunnerówny 15 K.

NA MACIERZ ŚLĄSKĄ: N. N. 5 K, M. Kurkowski 20 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Adamowie Kozubowscy zamiast wieńca na trumnę śp. Maryana Kozubowskiego 20 koron, A. R. 3 K.

DLA M. B. jednoroczny N. N. 30 K.

DLA M. R. Józefa Linkowa 20 K.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW: Szołayska Włodzimiera zamiast ubrania grobu rodzinnego 100 K.

NA PRZYTULISKO BR. ALBERTA: D. R. zamiast światła na grób ś. p. Zofii z Dembinów Skowrońskiej 20 K.

DLA JULII H.: I. M. 5 K.

NA WOJSKO POLSKIE: W—W i H—S zamiast kwiatów na trumnę śp. Zosi Matruczsówny 20 K. Zamiast kwiatów na grób ojca i rodziny J. G. 20 K.

DLA I. K. z Partynia Z. 50 K.

DLA CÓRKI POWSTAŃCA z r. 1863: Z. z Partynia 50 K...

Teatr im. J. Słowackiego.

»JEŃCY«. Dramat w 3 aktach Lucyana Rydla.

Pragnąc dostosować repertoar do powagi dni, jakie przeżywamy, dyrekcya teatru wznowiła wczoraj zapomniany dramat Lucyana Rydla »Jeńcy« — osnuty na tle odwiecznych walk Słowian z Germanami.

Utwór ten wystawiony przed 15 niespełna laty bez powodzenia — nie przyjął się w teatrze. Nazbyt uboga akcya dramatyczna »Jeńców« posłużyła tu autorowi do ukazania źródeł dziesięciowiekowych walk Słowian z Niemcami, których zaborcza żądza rugowała Pra-Słowian nadodrzańskich z ich odwiecznych siedzib.

Dramat autora »Zaczarowanego Koła« ani w akcyi, ani w poetyckim locie nie wykazuje tych zalet, któremi zabłysnąć miały późniejsze jego utwory — ma jednak jedną zaletę, która go czyni cennym mazy Rydla pomnikiem: ogromną siłę i plastykę słowa, które w najdosadniejszy sposób ilustruje nastrój duszy polskiej w jej odniesieniu do zaborczych instynktów i rasowej nienawiści żywiołu germańskiego. Te zalety wystąpiły przy sposobności obecnego wznowienia w tem pełniejszej mierze, że teatr był w możności dać utwór Rydla w całości, bez dawnych skreśleń cenzury policyjnej. W pierwotnem, nieskończonem brzmieniu tekstu, »Jeńcy« przedstawili się jako pełen siły i polotu protest uciemiężonego ducha polskiego przeciw przemocy Teutonów, protest, który w świetle dzisiejszych wypadków i światowego przewrotu, obalającego potęgę niemiecką, nabiera znaczenia przeczuciowej poetyckiej wizyi.

W bardzo starannem przygotowaniu i trafnej obsadzie dramat Rydla spełnił w zupełności swoje okolicznościowe zadanie. Poetycki charakter utworu sprawia, że ról dla artystów w pełnem tego słowa znaczeniu tu niema, chwalebne wszelako wysiłki pani Solskiej-Grosserowej i Łuszczkiewicz-Gallowej w rolach dwóch więzionych kniaziówien słowiańskich i p. Jednowskiego w nastrojowej postaci lirnika Dębca, odtwarzanego poprzednio przez Solskiego, sprawiły, że interpretacya pięknego tekstu utrzymała całość utworu na artystycznym poziomie.

Ze względu, że przedstawienie »Jeńców« mimo długich przestanków skończyło się punktualnie o 9 godzinie wieczorem, byłoby ze wszech miar wskazanem uzupełnić afisz dalszych zapowiedzianych przedstawień, odpowiednią jednoaktówką, a na każdy sposób cykl ten skrócić.

W. Pr.

O los Polaków w formacyach w. J.k.

Otrzymujemy pismo następujące:

Prócz Polaków, znajdujących się gromadnie w pułkach galicyjskich, istnieje bardzo znaczna ilość rodaków, rozrzuconych na południowym froncie i na wschodzie, których z umysłu władze wojskowe austryackie umieszczały w rozmaitych etapach »Bereichskomendach«, »Nachschubleitungach« i t. d. Dotyczy to zwłaszcza jednorocznych ochotników Polaków, których posyłano w najniezdrowsze malaryczne okolice Albanii i Włoch. Jeżeli los Polaków, znajdujących się na południu i wschodzie zbiorowo w pułkach galicyjskich jest nie do pozazdroszczenia, to cóż dopiero mówić o losie naszych rodaków (przeważnie naszej młodzieży inteligentnej), rozrzuconych po rozmaitych wojskowych formacyach wśród obcych narodowości. Wprawdzie poselstwo polskie w Wiedniu zawarło umowy, w myśl których będą zapewnione pociągi dla Polaków, wracających z frontu, ale odnosi się to głównie do żołnierzy z pułków galicyjskich. O losie Polaków, rozrzuconych po etapach i t. p., jeszcze nie pomyślano. Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« w Krakowie powinno wejść jak najrychlej w kontakt z takiemi Towarzystwami, oraz instytucyami polskiemi w miastach byłej monarchii austryackiej na południu i w okupacyi rosyjskiej, w celu udzielenia pomocy materyalnej i ułatwienia powrotu do ojczyzny tym Polakom, rozrzuconym w byłych formacyach wojskowych. A chodzi tu, jak nadmieniliśmy, przeważnie o naszą inteligentną młodzież i oficerów.

Rokowania o zawieszenie broni.

Berlin, 10 listopada. (Wolff). Urzędowo: Kuryer, który miał przywieść warunki zawieszenia broni z głównej kwatery marszałka Focha do niemieckiej głównej kwatery, dotychczas jeszcze nie przybył na swoje miejsce przeznaczenia. Przyczyna tego nie jest jasna, prawdopodobnie zdarzył się mu jakiś nieszczęśliwy wypadek. Dlatego z niemieckiej strony wystosowano do niemieckiej delegacyi w nieprzyjacielskiej głównej kwaterze iskrowe zapytanie z prośbą o wyjaśnienie. Tymczasem nadeszła depesza iskrowa, że marszałek Foch przysłał swoje warunki do niemieckiej głównej kwatery przez francuskiego lotnika.

Amsterdam, 10 listopada. Prasowa agentura 9 listopada. Niemiecki delegat dla zawieszenia broni, generał Winterfeld, za zezwoleniem naczelnej komendy koalicyi zaproponował, żeby kapitan Helldorf dalszą swoją podróż odbył samolotem, ponieważ mosty są zerwane.

Minister wojny poddaje się nowemu rządowi.

Berlin, 10 listopada. (Wolff). Urzędowo: Jak się dowiadujemy, minister wojny oddał się na usługi nowemu rządowi, aby zabezpieczyć dalsze wyżywienie wojska i rozwiązanie spraw demobilizacyi.

Ostatnich stu.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Hamburga:

Okręt »Szlezwig« ze stu kadetami marynarki na czele usiłował dotrzeć do wód norweskich, chcąc dotrzymać wiary cesarzowi. **Po drodze został storpedowany przez inny okręt wojenny i zatonął z całą załogą.**

Republiki w północnych Niemczech.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Berlina:

W Hamburgu, Bremie, Oldenburgu, Szlezwiku-Holsztynie i Monachium ogłoszono socyalistyczne rzeczypospolite ludowe.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 listopada. (B. K.) **Opuściliśmy część Tournay, położoną na zachód od Skaldy. Obsadzili ją Anglicy.** Między Skaldą a Oise oraz na zachód od Mozy przełożyliśmy nasze linie w tył według planu. Na poszczególnych miejscach wywiązały się przy tem walki straży tylnych. Nieprzyjaciel dotarł w tym odcinku do linii Peruwelz—na zachód od Saint Guislain—na zachód od Maubeuge—na wschód i na południowy wschód od Avesnes oraz posunął się za nami na zachód od Mozy aż do linii Liart—Varbe, zaś nad Mozą do miejsca, położonego na zachód od Sedanu. Na wzgórzach na zachód od Mozy toczyły się walki częściowe.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Groener.

Maubege w ręku Anglików.

Londyn, 10 listopada. (Biuro Reutera). Urzędowo: Wzięliśmy Meubege.

Paryż, 10 listopada. (Havas). Biuletyn z 9 listopada po południu. W nocy działalność artyleryi i karabinów maszynowych na kilku miejscach frontu. Dziś podjęły wojska pochód naprzód we Flandryi i na całej linii.

Pokój z początkiem grudnia.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Berlina:

Z Berna donoszą, że rządowe sfery szwajcarskie spodziewają się, **że pokój zawarty zostanie z początkiem grudnia.**

Bracie poruczniku!

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Pragi:

Rząd wydał rozkaz, że żołnierze przemawiać mają do oficerów: »Bracie poruczniku, melduję posłusznie«, oficerowie zaś mają przemawiać do żołnierzy: »Bracie żołnierzu, bracie kapralu, bracie plutonowy« i t. d.

Gorycya w ręku Włochów.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Lublany:

Gorycya i Tarvis są w rękach wojsk włoskich. Wojska serbskie stoją pod Osiekiem. Jedna armia serbska została wysłana w kierunku Lublany i Zagrzebia.

Rzeczpospolita w Przedarulanii.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Berna:

»Berner Bund« donosi, **że w Przedarulanii proklamowano rzeczpospolitą.**

Wyjazd floty francuskiej do Dardanel.

Wiedeń, 10 listopada. (Telef.) »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Berlina: Z Bazylei donoszą: Flota francuska wyjechała do Dardanel.

Dymisya gabinetu Marghilomana.

Bukareszt, 10 listopada. (B. K.) **Dymisya gabinetu** Marghilomana nastąpiła bezpośrednio po przybyciu francuskiego lotnika z głównej kwatery, który wręczył rządowi rumuńskiemu notę ententy.

Aresztowanie obcych poddanych w Petersburgu.

Helsingfors, 10 listopada. Wiadomości, które tu nadeszły, mówią, **że rząd bolszewicki kazał uwięzić wszystkich obcych poddanych, wśród nich także członków niemieckiego konsulatu generalnego w Petersburgu.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PLAKIETY MAJOLIKOWE ks. Józefa Poniatowskiego ze zniszczonej podczas inwazyi rosyjskiej fabryki Lewickiego w Pacykowie, sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 12947/6

Dobry fortepian

do sprzedania. — Wiadomość: ul. św. Krzyża 3 III p. 12935/2

SKŁADNICA
urzędowych Zakładów aprowizacyjnych polsko-państw. funkcyonaryuszów w Krakowie
pragnie porozumieć się bezpośrednio z producentami, lub ich organizacyami z Galicyi, względnie z pogranicznych powiatów Królestwa Polskiego, w sprawie stałej dostawy płodów rolniczych, oraz wszelkich artykułów spożywczych, w większych ilościach.
Zgłoszenia przyjmuje od godziny 9—12 przed południem prof. Stefan Górka, państwowa szkoła przemysłowa, róg ulicy Krupniczej i Alei Mickiewicza (Laboratoryum chemii).
12880/n **Telefon 3113.**

DYREKCYA ZAKŁADU NAUKOWEGO IM. H. KAPLIŃSKIEJ wzywa wszystkie uczenice liceum, gimnazyum i szkoły normalnej na uroczyste rozpoczęcie nauki w poniedziałek, dnia 11 bm. o godzinie 9-ej 12929

TACZKI OKUTE do robót ziemnych sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 12947/6

KILIMY, biurka, biblioteki, sypialnie sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 12947/6

OZDOBY NA DRZEWKO sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 12947/6

†

Z POTOCKICH

Marya Józefowa Tyszkiewiczowa

urodzona w Krakowie dnia 21 listopada 1891, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Sterdyni w Królestwie Polskiem dnia 7 b. m.

MSZA ŚWIĘTA

odbędzie się w sobotę, dnia 9 b. m., jako w dzień pogrzebu, o godzinie 9 rano, zaś

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary, na które wszystkich Krewnych i Przyjaciół zaprasza

RODZINA.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Sydonia Anna Sądecka

najukochańsza córka
Ś. P. BRONISŁAWA SĄDECKIEGO
I EMILII Z TEICHMANNÓW
oddała Bogu duchа po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 listopada o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Siemiradzkiego l. 11, na który zaprasza stroskana matka, brat i siostra.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Bł. p.

Leonora z Ziegierów Brandowa

żona agenta handlowego,
zmarła dnia 8 listopada br. po długich a ciężkich cierpieniach w 52 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 11 przed południem, z domu żałoby przy ul. Wrzesińskiej l. 10. Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych i przyjaciół
12873/2 Mąż z dziećmi.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu ks. Gaczkowi, proboszczowi Prokocima, Księżom A. Sypowskiemu, M. Jaszczkowi, A. Rymarczykowi, Ks. Karabule i Ks. Wójcikowi za starania i udział w pogrzebie ś. p. męża mego JANA FERENCA — wszystkim Kolegom Zmarłego i Szanownej Publiczności dziękuję z głębi duszy

Aniela Ferencowa.
12932

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu FRANCISZKOWI MURDZIEŃSKIEMU za wyprowadzenie syna naszego z ciężkiej choroby i prawdziwie ojcowską troskliwość, składają serdeczne »Bóg zapłać« wdzięczni *Antoniowie Brandysowie.*
12921

ZGUBIONO przed około czterema tygodniami w pobliżu studni na cmentarzu Rakowickim, złoty damski zaręczynowy pierścionek ze szafirami i rauchikami naokoło. Uczciwy znalazca zechce zwrócić ewentualnie za wynagrodzeniem Biskupia 8, I p. na prawo. 11937

Kancelarya adwokacka 12872/3
Dra S. Horowitza
otwarta obecnie przy ulicy Grodzkiej l. 47.

BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY!
Stolarze, cieśle, kowale, ślusarze, tapicerzy, krawcy i siodlarze znajdą zatrudnienie za sowitem wynagrodzeniem. Zgłaszać się osobiście:
ODDZIAŁ LOTNICZY W RAKOWICACH
12909/2 Biuro techniczne.

TECHNIK-DENTYSTA,
pracujący w robotach złotych i kauczukowych, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod »Pracowity 24« do adm. »Nowej Reformy«. 12903

Zakład dentystyczny 12798/3
Hermana Lemparta
otwarty od 9—12 i od 3—5. ul. Pańska 5, II p.

Specyalista chorób nerwowych
Dr Maksymilian Rose
b. asystent kliniki chorób nerwowych Uniw. Jag.
powrócił 12914/3
ord. od 3—5 pop. Kraków, Wiślna 9, Telef. 2616.

„MACIEJÓWKI" CZAPKI LEGIONOWE
w wielkim wyborze do nabycia
»ALBA«, KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7.

WEZWANIE.

Na rozkaz Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z dnia 5 listopada r. b. formuję w Nowym Targu dawniejszy 1 pułk artyleryi polnej Legionów polskich.

Wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy do tego pułku należeli, mają stawić się bezzwłocznie w Nowym Targu i zameldować się u mnie.

Wojskowy Komendant
12794 Powiatu Nowotarskiego:
BRZOZA-BRZEZINA, Major



Dostarcza: urządzeń dla tartaków, cegielń, gorzelń i młynów. Skład: lokomobil używanych, pomp budowlanych, wężów gumowych.
B. UNGER Kraków, Szewska 21.
BIURO SPRZEDAŻY MASZYN I PRZYBORÓW TECHNICZNYCH
Skład: olei do maszyn, transmisyj, pasów i uszczelnień wszelkiego rodzaju, przyrządów elektrotechnicznych etc.

Praktyki w aptece

na prowincyi, poszukuje panna z dobrej rodziny, z maturą gimnazyalną, w zamian za mieszkanie z całem utrzymaniem, ewentualnie za skromną dopłatą. Zgłoszenia pod „Janina“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12789 1 3

Kupię

spodnie do jazdy konnej w dobrym stanie. Zgłoszenia pod K. B. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 12790

Do sprzedania

żakiet pluszowy i kapelusze filcowe. Ul. Piotra Michałowskiego 3, parter, na lewo. 12796

Kupię

używaną kasę kontrolną. Zgłoszenia do zarządu hotelu „Narodowego“ w Krakowie. 12796 1 3

Dobry interes, bez konkurencyi

w Krakowie

(znana firma) z powodu prywatnych stosunków właściciela

do sprzedania.

Zgłoszenia pod L. L. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12785

Do sprzedania zaraz

kożuszek dla młodego chłopca, buty, kostyumy, płaszcze. Ul. Michałowskiego 6, I p. 12779

Okazyjna kupno!

Znakomita lokata kapitału.

Do sprzedania w Wiedniu kamienica 3-piętrowa, słoneczna, b. ładnie położona, szerokość 10 okien frontu, solidnie budowana. Cena 200 tys. kor., potrzebna gotówka 164 tys. kor. Zgłoszenia list. pod **Wiedeń 230** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12774 1 2

Samodzielna

rutynowana siła biurowa, mająca kilkunastoletnią praktykę w dziale technicznym i elektrotechnicznym, buchalterka-bilansistka, stenografująca bardzo biegle po polsku i po niemiecku — pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „**W. Z. 20**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12780 1 2

Phonola

prawie nowa z nutami i salon luksusowy, stylowy, do sprzedania. Wiadomość: ul. Asnyka 5, od godz. 1—3 po południu. Dozorca wskaże. 12783 1 5

Kelnerka

rutynowana, z dobremi poleceniami, poszukuje posady zaraz lub od 15 listopada. Zgłoszenia pod Kelnerka przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12781 1 2

Rządca dóbr

izraelita, lat 47, z długoletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, żonaty, wolny od wojska, obznajomiony z wszelkiego rodzaju maszynami gospodarskiemi, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia: Katz, Sidzina, p. Skawina. 12769 2 4

Interes

od lat wielu dobrze rozwinięty w Rynku gł. wraz z urządzeniem, koncesyą szynkarską i trafiką zaraz do sprzedania. Chętni kupna zechcą się zwrócić pisemnie pod „Pewny“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 12502 2 2

Woźniców

potrzeba zaraz. Warunki według umowy. Zgłoszenia od godz. 8—10: Ekspozytura budowlana, Krzysztofory, II p., drzwi 15. 12758

Elektrownia miejska

w Krakowie

przyjmie natychmiast

kilkunastu robotników

niewykwalifikowanych

na stałą robotę, przy dobrem wynagrodzeniu. 12715 1 3

Aprowizacya na miejscu.

Urzędnika biurowego

zdolnego korespondenta, z dłuższą praktyką i dobremi referencyami, i o ile możności władającego kilkoma językami, poszukuje do natychmiastowego objęcia posady żywiecka fabryka papieru. 12729 1 3

Majeranek

najlepszego morawskiego gatunku poleca firma Arnošt Dadák, hurtowny handel, Valašské Meziříčí, Morawa. 12682

Słuchaczka filozofii

rutynowana nauczycielka, przygotowuje samodzielnie do egzaminów z klas gimnazyalnych. Udziela także korepetycyi. Zgłoszenia pod „Sumienna“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12787 1 2

Poszukuje się

bony Niemki, do 9-letniej dziewczynki na 3 po poł. godziny dziennie. Groble l. 3, I p., na lewo. 12782 1 3

Potrzebna

dziewczynka 15—17 lat, inteligentniejsza, do pomocy w domu. Poszukiwana praczka. Ul. Floryańska l. 19, I p. Zakład dentystyczny. 12788 1 2

Skradziono

dnia 5 listopada w Gołyszynie parę koni maści kasztanowatej: klacz z naroślą na lewej nodze zadniej, ogiera ze złamanem żebrem w lewym boku. Proszę o wiadomość pod adresem: Benedykt Kędzierski, Gołyszyn, p. Skała (Król. Polskie), lub do Administr. „N. Reformy“. 12788 2 3

Rutynowany, samodzielny korespondent-buchalter

w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych zakładach metalurgicznych, poszukuje posady samodzielnej. Zgłoszenia pod „**S. K. B. 1006**“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Hopsana i Salomonowej w Krakowie. 12760 1 3

Kufry, walizki

i inne wyroby koszykarskie w każdej ilości sprzedaje po niskich cenach

Krajowy Związek koszykarzy

12506 Stow. zarejestr. z ogr. por. 1 3

w Krakowie, Rynek główny L. 19, II piętro.

Do wynajęcia

ośm ubikacyi obszernych

na I piętrze, Rynek główny, L. 19. odpowiednie na biura, kawiarnie i t. p. 12768 2 3

Bank Przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Zakład Centralny **we Lwowie**, Filie w Drohobyczu i Krośnie, Ekspozytury i Reprezentacye w Wiedniu, Borysławiu, Lublinie i Dąbrowie Górniczej.

Filia w Krakowie

Rynek gł. 31, ul. Szewska,

przyjmuje **subskrybcyę** i wpłaty na 12926

5% POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

Pożyczka wydawaną będzie przez Skarb Polski w formie krótkoterminowych asygnat na 500, 1.000, 5.000, 10.000 marek polskich względnie koron austryackich. Asygnaty wolne będą od podatku dochodowego.

Asygnaty oprocentowane będą w stosunku 5% rocznie. Procent wypłacony będzie nabywcom za cały rok z góry, przez potrącenie z ceny sprzedaży. Dnia 1-go listopada 1919 Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane były, w razie zaś przejścia Państwa Polskiego do waluty własnej, wykup nastąpi w tej nowej walucie polskiej podług kursu, jaki obowiązywać będzie przy konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych. Pożyczka zabezpieczoną jest całym majątkiem Państwa Polskiego oraz na wszystkich jego dochodach.

Bank Przemysłowy zaprasza wszystkie sfery społeczeństwa do jaknajliczniejszego współudziału w tej subskrybcyi i przyznaje subskrybentom wszelkie możliwe ułatwienia i udogodnienia.

Kasy otwarte w dnie powszednie od godz. 9-tej do 1-szej.

Budynku

odpowiedniego na magazyny, wraz z piwnicą i strychem poszukuje 12711 1 3

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

Kraków, ul. Wiśina 8, (dom własny).

Elektryczne przewodniki z drutu

10.000 metrów 1·5 mm, z doskonałą izolacyą, 1500 mtr. emaliowanego drutu, izolowanego woskiem, 1000 mtr. sploty cynkowe i t. d. do sprzedania. Odbiór w Wiedniu. **Kirchner, Wiedeń,** VI., Stumpergasse 53. 12895

Musi się zawczasu

zamówić, jeżeli się chce mieć

los klasowy

do najbliższej loteryi.

Największa możliwa wygrana

milion koron

Dalsze wygrane: 12431 2 4

700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.

80.000 wygranych. — Wygrywa co drugi los!

Do zamówienia wystarcza karta, poczem przesyłamy losy i poświadczenie złożenia. Ciągnienie I. klasy 11 i 12 grudnia 1918. Cena losów do każdej klasy 1/1 40 K, 1/2 20 K, 1/4 10 K, 1/8 5 K.

Dom bankowy **Mehrer i S-ka, Wiedeń, I., Tuchlauben Nr 7.**

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 1 listopada 1918 r. otwieram ponownie

Pracownię kowalską

w Krakowie przy ul. Sołtyka l. 6, obok ul. Blich,

w której wykonuję wszelkie roboty w zakres kowalstwa wchodzące, jakoto: kucie powozów, wózków, wozów, sani, wszelkie reperacye oraz wzorowe kucie koni.

Z poważaniem

12645 1 3 **Piotr Banduła**, majster kowalski.

„JERRY“ SKA

Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 28

LWÓW, SYKSTUSKA 2

posiada na składzie w wielkim wyborze kompletne amerykańskie

URZĄDZENIA BIUROWE I GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe

GARNITURY KLUBOWE:

skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe

SYPIALNIE I JADALNIE:

większą ilość łóżek wraz z materacami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hoteli, burs i t. d.

10563 2 0

„PROVIDENTIA“

powszechne Towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu ubezpiecza:

1) od zguby lub uszkodzenia biżuteryi w mieszkaniu i poza obrębem takowego, jak również na spacerach, wycieczkach, w teatrze, podczas pobytu w hotelu, pensyi i t. p.
2) od uszkodzenia obrazów i innych dzieł sztuki, w muzeach, wystawach, galeryach, prywatnych zbiorach, kościołach, klasztorach i publicznych bibliotekach. 12353 2 3

Informacyi udziela **Generalna Agencya „Providencyi“ w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 3. Tel. Nr 273.**

500.000 sztuk dachówek

ciągniętych, z naładowaniem do wagonów, loco galicyjska stacya kolejowa i dostawą stopniową w r. 1919 i 1920 do sprzedania. Zgłoszenia z podaniem najwyższej ceny pod znakiem I-a Dachówka **„No 20746“** przyjmuje biuro ogłoszeń **M. Dukes Nfg. A. G.** Wien I/1. 12710 1 3

Realność

przy ul. Czarnowiejskiej Dz. XVI, w bliskiem sąsiedztwie Instytutu rolniczego i parku Krakowskiego, obszaru około 1400 sążni o dwóch frontach, ze staremi budynkami do sprzedania w cenie około 175 koron za sążeń. Wiadomość: Mały Rynek 6, I p., między godz. 12—1 w południe u właściciela. 12739 1 5

Pewna lokacya kapitału

Główne wygrane łącznie

Lirów 100.000

Franków 200.000

przypadają na 12521 4 10

losy włoskie czerw. krzyża i na losy serbskie tytoniowe. **6 ciągnień rocznie. Każdy los musi wygrać. Losy powyższe poleca się na spłaty miesięczne po K 10** z natychmiastowem, wyłącznem prawem gry.

Główne wygrane

700.000, 300.000 koron

200.000, 100.000 „

itd., łącznie **84.000** wygranych w kwocie **K 17,975.000**, przypadają na losy

Loteryi klasowej. — Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie I klasy 11 i 12 grudnia 1918 roku. Cena losów: 1/1 K 40, 1/2 K 20, 1/4 K 10, 1/8 K 5. Sprzedaż galicyjskich ziemskich listów zastawnych, zakupno pożyczki wojennej, jakoteż wszelkie transakcye bankowe przeprowadza

Dom bankowy i kantor Loteryi klasowej Leopolda Brandstättera i Ski, Kraków, ulica Karmelicka l. 10.

Tanio jadalnia orzechowa

kce na łóżko, kołdra, dwa płaszcze damskie, futrzana peleryna z rękawkiem i duże obrusy nadeszły do sprzedania do 12748 2 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 6.

Nowe kursa

w Szkole rachunkowości i buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro

rozpoczynają się dnia 12 listopada 1918.

Wpisy codziennie od godz. 9 do 1 i 4—6 po poł.

Kurs wspóldzielczy rozpoczyna się tego samego dnia.

Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.

12520 9 0

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68

otwiera

4-miesięczny kurs

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład tego kursu wchodzi:

1. Rachunkowość państwowa.
2. Buchalterya kupiecka różnych systemów.
3. Korespondencya handlowa polska i niemiecka, oraz prace kantorowe.
4. Rachunki kupieckie, nauka o handlu i o wekslu.
5. Stenografia.
6. Pisanie na maszynach.

Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownie.

Wpisy przyjmuje codziennie od godziny 9—1 i od 3—6 kierownik szkoły, **Henryk Gottlieb**, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy Sądzie krajowym w Krakowie. 12673 2 3

Dobry fortepian

firmy angielskiej i pralnia drewniana z dźwignią do sprzedania. Aleja Słowackiego 17, I piętro, na lewo. 12732 2 3

Sprzedam

lub zamienię na mąkę, nowe półbuciki damskie Nr 36, 37, 38, 39; oprócz tego sprzedam frak, marynarkę z kamizelką i piec żelazny, pokojowy. Wiadomość: ul. Szlak l. 47, I p. Bajerowa, od. g. 2—6 po poł. 12755 2 3

Rządca-ekonom

poszukuje posady w intensywnem gospodarstwie. Zgłoszenia pod K. S. poste restante Szczepanów. 12762 2 3

Realność

wraz z zupełną koncesyą restauracyjną i handlem, trafiką, telefonem, elektrycznem światłem i wodociągiem, w domu (wysoki parter), nie mająca konkurencyi, w bezpośredniej bliskości stacyi kolejowej przy głównej ulicy i przy wielkiem przedsiębiorstwie kopalnianem położona, jest z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania lub wydzierżawienia. Do realności tej należą także dwa większe ogrody. Zgłoszenia pod **12575.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12575 2 5

Obrazy (oryginały)

malarzy polskich: Axentowicza, Fałata, J. Kossaka, Malczewskiego, Gierymskiego, Matejki, Ruszczyca, Stanisławskiego, Wyspiańskiego i Brandta są tanio do nabycia: ulica Pijarska l. 9, I piętro, na prawo. 12675 3 3

Panna

starsza, posiadająca wszelkie zalety, prócz posagu, wyszłaby za człowieka średniego wieku, zdrowego o łagodnem usposobieniu, najchętniej za ziemianina lub oficera. Zgłoszenia z fotografią, która zostanie zwróconą, proszę nadsyłać pod „Pianistka“ do Admin. „N. Reformy“. 12634 3 3

Lakier do podłóg kg K 20 do 26
Masa francuska kg K 22
Lakier emaliowy, we wszystkich kolorach K 32
Lakier emaliowy biały I, K 56
Lakier kopalowy, prima K 43
Bruneliny prima K 28 i 42
Sikatiff prima K 28 i 42
Pokost nadzwyczajny gatunek K 24 i 28
Färbin farbuje czarne i żółte skóry 10 gr K 2
Pędzle wszelkiego gatunku
Bronzy i aluminium
Szczotki ryżowe i szczecinowe, wszelkie farby i artykuły dla potrzeb domowych poleca

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26 b.

11336 Telefon 1596. 9 10

Apteka.

Aspirantka farmacyi w 3-cim roku praktyki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Apteka**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12678 1 2

Poszukuje się

eleganckiego pokoju z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia pod „Porucznik“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 12786

Futro

męskie, podróżne, oraz karbid do sprzedania. Ul. Krupnicza 14, III p. 12718 2 2

Do sprzedania

całe urządzenie sklepowe, magiel kołowa i maszyna do szycia. Wiadomość: W. Mylius, ul. Topolowa l. 36, parter. 12720 2 2

Krawiec męski

Józef Bross

ul. Pańska 9.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. 12734 2 3

Mieszkania

z 6—7 pokoi z przynależnościami słonecznego, oraz 2—3 pokoi z przynależnościami poszukuje od każdego czasu E. Uderski i Ska, ul. św. Sebastyana 20. 12750 2 3

Do sprzedania

większa ilość jabłek zimowych, bardzo dobrych, i świeżej kapusty Budkiewicz, Kraków, ul. Czysta l. 8, I p. 12599 4 4

Poszukuję

posady magazyniera. Obznajomiony jestem w dziale korzenno-farbowym i piwnicznym. — Zgłoszenia pod **R. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12659 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną. Napisać korespondencyę do L. Rohrmanna, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 125[illegible] 5 20

70.000 K
30.000 K
10.000 K

i wygrane na

5.000, 2.000, 1.000 K

można mieć przez kupno

losu II. c. k. austr. loteryi klasowej.

Ciągnienie d. 11 i 12 grudnia 1918

Cena

1/1 losu,	1/2 losu,	1/4 losu,	1/8 losu
40 K	20 K	10 K	5 K

Wygrywa co drugi los!

Wystarczy zamówienie kartą, poczem prześle się los oryginalny.

M. Kneller

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

11736 20 20

Korzystnie do sprzedania

rentowny interes dobrze rozwinięty

Większa gotówka potrzebna. Zgłoszenia pod **„A. P. L.“** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 12751 1 3

Ehrbara

fortepian koncertowy

najnowszej konstrukcyi, krzyżowy, 7 1/4 oktawy, biały z malowidłem, obfita rzeźba i pozłota, **jest do sprzedania za przystępną** cenę. Jest zupełnie nowy, ma przewyborną mechanikę repetycyjną i pod każdym względem pierwszorzędne wykończenie. Malowidło musi jednak być odnowione. **F. Ehrbar, Wiedeń, IV.,** Mühlgasse 30. 12573

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Tustanowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza gminnego.

Wymogi:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia
2) Dyplom lekarski 12378 1 3
3) 2-letnia praktyka szpitalna.

Kandydaci, mający egzamin fizykacki, będą mieli pierwszeństwo.

Tytułem płacy przyznaje gmina 1.200 K rocznie i 100% dodatku wojennego.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić do Zwierzchności gminnej, najdalej do końca listopada b. r.

Zwierzchność gminna.

Pierwszorzędna czeska tkalnia

poszukuje na Kraków **zdolnego agenta**, za wysoką prowizyę do sprzedaży modnych tkanin. Tylko siły, mające wziętość u konfekcyonistów, zechcą się zgłosić z podaniem referencyj. Zgłoszenia pod „Hoher Verdienst P. M. 2385“ przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga, Przykopy.** 12436

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1C.

Rządca drukarni L. K. Górski